PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 104 — ROK VII. WTOREK 17 KWIETNIA 1951 ROKU CENA 10 GR.

65-lecie urodzin niestrudzonego bojownika o wolność i socjalizm

Wierny rewolucyjnym tradycjom Ernesta Thaelmanna naród niemiecki zwycięży w walce o jedność ojczyzny

Uroczyste obchody w Berlinie i Hamburgu

BERLIN (PAP). — Dla uczczenia 65 rocznicy urodzin ERNESTA THAELMANNA, wodza niemieckiej klasy robotniczej, zamordowanego przez hitlerowców w 1944 roku, odbyło się w Berlinie uroczyste zebranie, zorganizowane przez Komitet Centralny i kierownictwo berlińskiej organizacji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

Na udekorowanej trybunie w gmachu Friedrichstadt Palast widniały pod wielkim portretem Thaelmanna hasła: „Drogą Ernesta Thaelmanna naprzód do partii nowego typu!"

W prezydium zebrania zasiedli przewodniczący SED **Wilhelm Pieck**, wdowa po Erneście Thaelmannie - **Rose Thaelmann** oraz członkowie Biura Politycznego SED. Obecni byli również liczni członkowie misji dyplomatycznych, akredytowanych przy rządzie NRD, z szefem radzieckiej misji dyplomatycznej, ambasadorem **Puszkinem** na czele.

Sekretarz generalny SED **Walter Ulbricht wygłosił** referat o życiu i działalności Ernesta Thaelmanna, o jego walce o jedność klasy robotniczej i o pokój.

Imię Thaelmanna — stwierdził m. in. Ulbricht — **stało się symbolem ofiarnej i świadomej swych celów walki mas pracujących całego świata przeciwko agresji imperialistycznej i faszyzmowi. Thaelmann prowadził tę walkę jako wierny syn klasy robotniczej i swego narodu, jako światły przywódca, który zrozumiał, jakie niebezpieczeństwo grozi narodowi niemieckiemu wskutek polityki odwetu i nienawiści rasowej. Dzisiaj zbrodniarze, którzy rozpętali drugą wojnę światową, a którzy zamordowali Thaelmanna i wielu innych przeciwników wojny hitlerowskiej, powołani są licznie przez władze okupacyjne mocarstw zachodnich na kierownicze stanowiska.**

Przygotowują się oni, z polecenia imperializmu USA, do zburzenia pokojowego życia, które zorganizowaliśmy w jednej trzeciej części Niemiec. Musimy przyswoić sobie wszystkie doświadczenia bohaterskiej walki Thaelmanna.

Kończąc swój referat, Ulbricht wezwał masy pracujące całych Niemiec, by uczczenie pamięci Thaelmanna połączyły z umacnianiem jedności akcji w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, o pokój i o utworzenie zjednoczonych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec.

UROCZYSTOŚĆ W HAMBURGU

Wielka manifestacja, zorganizowana przez Komunistyczną Partię Niemiec (KPD), odbyła się w sobotę w Hamburgu. Dla uczczenia pamięci Ernesta Thaelmanna zebrało się tam przeszło 10 tysięcy delegatów z całych Niemiec Zachodnich.

Do prezydium zebrania powołani zostali przewodniczący KPD **Max Reimann**, szereg członków zarządu KPD oraz kierownicy organizacji krajowych tej partii.

Członek zarządu KPD, Gritz Rische, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że 65 rocznica urodzin Thaelmanna obchodzona jest w chwili, gdy w Niemczech Zachodnich podnosi znów głowę militaryzm.

Ulepszyć pracę ekip łączności

Tow. Zambrowski, sekretarz KC PZPR, omawiając zagadnienie frontu narodowego na wsi polskiej, stwierdził:

„Podstawową dźwignią przekształcania się naszego narodu w naród *socjalistyczny* jest sojusz klasy robotniczej i pracującego chłopstwa — *pod kierownictwem* klasy robotniczej w warunkach władzy ludowej, dyktatury proletariatu".

Poważnym ogniwem zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego oraz umocnienia frontu narodowego w walce o przeobrażenie wsi jest ruch łączności miasta ze wsią.

3.000 robotników i pracowników fabrycznych z Łodzi i województwa wyjeżdża w niedzielne poranki do gmin i gromad. Ekipy te biorą żywy udział w poszczególnych akcjach, nakreślonych przez partię i rząd. Wiele zdziałały ekipy w popularyzacji Apelu Sztokholmskiego, jak również uchwał Warszawskiego Kongresu Pokoju. W okresie tym ekipy urządzały zebrania gromadzkie, pobudzając pracę trójek pokoju na wsi. Nie mniej energicznie pracowały ekipy w czasie wymiany pieniędzy, wyjaśniając chłopom znaczenie reformy walutowej, uodporniając ich na podszepty i machinacje kułaków. Szczególnie żywą działalność rozwinęły ekipy w okresie przygotowań do Narodowego Spisu Powszechnego oraz w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Obsługiwano podówczas zebrania, wygłaszano odczyty.

W lutym br. niektóre ekipy brały żywy udział w akcji skupu zboża. Robotnik z ZPB im. Dzierżyńskiego, tow. Adam Dreczko, przyczynił się w toku tej akcji do zorganizowania spółdzielni produkcyjnej w Łąkach Kościelnych w pow. kutnowskim. W gromadzie Pudłówek Stary dzięki pracy ekip przekroczono plan skupu zboża o 10 ton, w Pudłówku Nowym o 2,2 tony, w Zalesiu o 2 tony.

Na uwagę zasługuje działalność kulturalno - oświatowa członków ekip. W okresie półtorarocznym wyjechało do gromad 78 zespołów chóralnych, baletowych, orkiestralnych i dramatycznych.

Jednakże praca ekip łączności wykazuje też istotne niedociągnięcia, które w związku z wytycznymi VI Plenum, a zwłaszcza z potrzebą tworzenia frontu narodowego, winny zostać najrychlej usunięte.

Podstawowym warunkiem zbudowania zwartego frontu narodowego jest sprężysta działalność organizacji partyjnych w terenie. Jednak w wielu gromadach województwa łódzkiego nie mamy jeszcze grup kandydackich. Na tym odcinku ekipy mają poważne zadanie do spełnienia. Uwaga członków ekip, a zwłaszcza agitatorów partyjnych winna się skupiać w pracy nad tworzeniem grup kandydackich.

Drugim i niemniej ważnym zadaniem ekip jest udzielanie pomocy istniejącym organizacjom partyjnym w gromadach. Towarzysze z ekip łączności zbyt mało współpracowali z sekretarzami organizacji podstawowych na wsi, omawiając sprawy raczej z sołtysami lub też z nauczycielami. Nie zwrócono też należytej uwagi na pracę agitatorów wiejskich oraz na przebieg szkolenia partyjnego.

Potrzeba tworzenia frontu narodowego wysuwa przed nami zadanie nieustannego demaskowania form wyzysku, stosowanego przez bogaczy wiejskich, śmiałego i bezkompromisowego ujawniania spekulacji, dywersji gospodarczej i kumoterstwa.

Umiejętne wyjaśnianie zasad polityki kredytowej w okresie wiosennych siewów, pomocy sąsiedzkiej oraz sprawy likwidacji odłogów winno stać w centrum uwagi członków ekip.

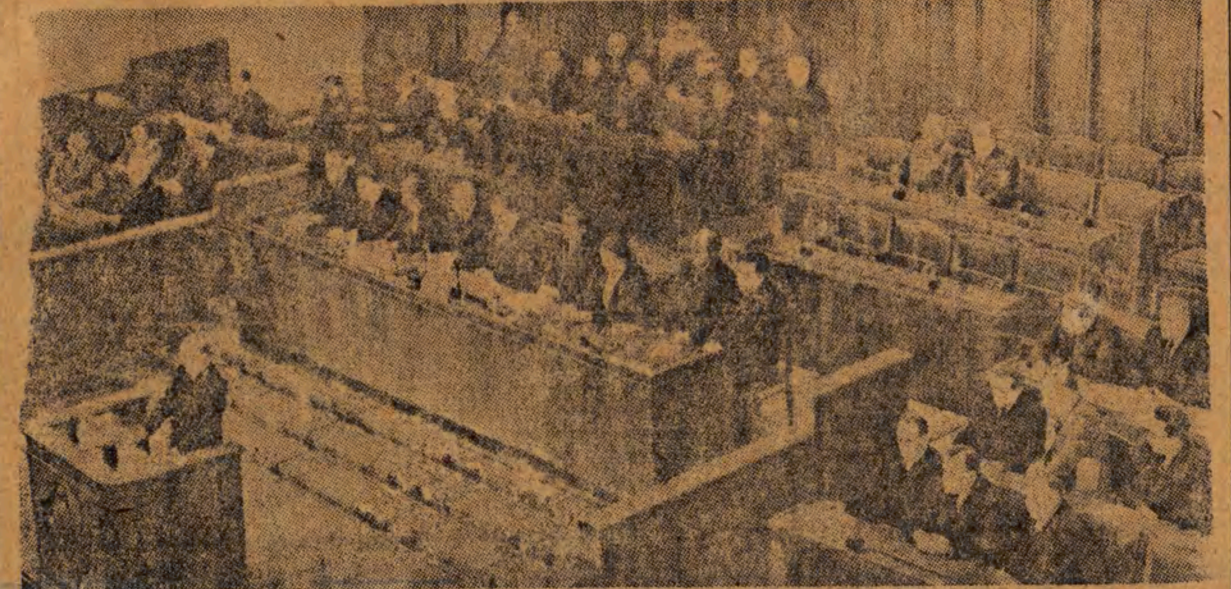
Stąd też wynika konieczność starannego planowania prac ekip, właściwego doboru kandydatów do grup łączności oraz zaznajomienia się z zagadnieniami wsi. Stąd też wynika potrzeba szkolenia i przygotowywania członków ekip w celu umiejętnego wyjaśniania chłopom polityki rządu wobec wsi, zapoznawania gromad z sytuacją międzynarodową itp. Ekipy powinny wyjaśniać chłopom zasady statutów spółdzielni produkcyjnych, pomagać małorolnym i średniorolnym chłopom w usuwaniu różnych bolączek oraz w pracy kulturalno - oświatowej.

Zbliża się 1 Maja. Klasa robotnicza Łodzi i województwa realizuje w twórczym wysiłku podjęte zobowiązania na cześć święta pracy. Co dzień, co godzina płynie spod krosien i obrabiarek coraz więcej płótna i tkanin, coraz więcej towarów przemysłowych dla wsi. Ten entuzjazm pracy członkowie ekip winni przenieść do gmin i gromad, wytłumaczyć pracującemu chłopstwu znaczenie tegorocznej walki o plan, natchnąć je twórczym ogniem wspólnej walki o pokój.

Wkład pracującego chłopstwa w walkę o pokój, to przede wszystkim przedterminowe zakończenie siewów wiosennych, pełna likwidacja odłogów, wykonanie planów kontraktacji.

Praca ekip łączności to dalszy realny i cenny wkład klasy robotniczej w tworzenie i wzmacnianie frontu narodowego w wielkiej i ogólnonarodowej walce o pokój i Plan 6-letni.

Posiedzenie Rady Najwyższej RFSRR



W dniu 13 kwietnia otwarta została uroczyście na Kremlu w Moskwie pierwsza sesja Rady Najwyższej RFSRR. Na ilustracji, za stołem prezydialnym (od lewej) zastępcy przewodniczącego Rady Najwyższej RFSRR, A. Borysenko, K. Abdullina, N. Murawiewa, S. Butuzow, przewodniczący Rady Najwyższej RFSRR — L. Sołowiew, zastępcy przewodniczącego R. N., M. Azizow, E. Tretiakowa, A. Iliuszyn, I. Okuniew. W lożach — towarzysze: M. Szkiriatow, P. Ponomarenko, M. Susłow, A. Gorkin, A. Mikojan, A. Kosygin, N. Chruszczew, L. Kaganowicz, L. Beria, G. Malenkow, Józef Stalin, M. Bułganin, W. Mołotow, K. Woroszyłow, M. Szwernik. Na trybunie przemawia minister finansów RFSRR — I. Fadiejew.

Dalszy rozkwit gospodarczy i kulturalny RFSRR

Z obrad I sesji Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej

MOSKWA (PAP). — W poniedziałek odbyło się trzecie posiedzenie I sesji Rady Najwyższej RFSRR, na którym w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad budżetem państwowym RFSRR na rok 1951. **Wszyscy mówcy jednogłośnie podkreślali, że budżet Republiki jest budżetem dalszego rozkwitu ekonomiki i kultury Federacji Rosyjskiej.**

Sprawozdanie o wykonaniu budżetu za rok 1950 oraz nowy budżet na rok 1951 — oświadczył deputowany Kowalewski z obwodu kurskiego — **świadczy raz jeszcze o pokojowej polityce państwa radzieckiego, dowodzi, że stalinowska zagraniczna polityka rządu radzieckiego zmierza do zapewnienia trwałego pokoju między wszystkimi narodami, odpowiada żywotnym interesom wszystkich ludzi na całym świecie.**

Cały wysiłek narodu radzieckiego — stwierdza deputowana Goriainowa — **koncentruje się na pokojowej, twórczej pracy, na walce o dalszy rozwój przemysłu i rolnictwa, o podniesienie kultury i dobrobytu ludności.**

Dalsi deputowani przytaczają wymowne dane, świadczące o sukcesach osiągniętych w dziedzinie ekonomiki i kultury w różnych krajach i obwodach republiki.

Minister oświaty RFSRR, Kairow podkreślił, **że przeszło jedną trzecią budżetu Republiki przeznacza się na oświatę.**

Minister zakomunikował, że w ciągu ubiegłego roku liczba szkół powszechnych wzrosła w Federacji Rosyjskiej o 3.173, zaś szkół średnich o 527. **Ogółem w Republice istnieje obecnie 119 tysięcy szkół, do których uczęszcza przeszło 18 milionów uczniów.**

Duże zainteresowanie wzbudziło przemówienie kierownika budowy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej Iwana **Komzina. Podkreślając niebywałe tempo budownictwa, deputowany Komzin stwierdził, że każde ministerstwo, każdy instytut naukowo-badawczy, każda fabryka uważa za punkt honoru przedterminowe wykonanie zamówień dla wielkich budowli komunizmu.**

Stwierdzając, że rozwijające się obecnie w ZSRR wspaniałe budownictwo jest wyrazem walki narodu radzieckiego o pokój na całym świecie, Komzin oświadczył: **„Przeobrażamy przyrodę, zmieniamy oblicze ziemi, budujemy elektrownie, kanały i zakłady przemysłowe, zakładamy nowe miasta, gdyż dążymy do trwałego i ugruntowanego pokoju, gdyż chcemy jeszcze bardziej podnieść poziom kulturalny i stopę życiową naszego narodu".**

Minister ochrony zdrowia, **Kowrygina**, wskazała na poprawę stanu zdrowotnego ludności RFSRR w wyniku podniesienia stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas pracujących, jak również rozbudowy zakładów leczniczych i sieci leczenia profilaktycznego. Przyczyniło się to do znacznego spadku liczby zachorowań i śmiertelności. **Kowrygina podkreśliła, że w przyszłym roku budżetowym oddane zostaną do użytku setki nowych zakładów leczniczych, liczba łóżek w szpitalach wzrośnie o dziesiątki tysięcy.**

Nadzwyczajne posiedzenie

Krajowej Rady Pokoju w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Dnia 15 kwietnia odbyło się w Paryżu nadzwyczajne posiedzenie Krajowej Rady Pokoju, na którym omówiono najważniejsze zadania stojące obecnie przed zwolennikami pokoju we Francji.

Na posiedzeniu wygłosili referaty: **pastor Bosq, dr May, Fernand Vigne.**

Na wniosek Leclerc uczestnicy zebrania powzięli jednomyślnie uchwałę **przeprowadzenia 15 czerwca w Paryżu masowego wiecu ludowego pod hasłem walki o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Krajowa Rada Pokoju postanowiła zorganizować w całym kraju zebrania ludowe, na których wybrani zostaną delegaci na narodowy wiec w Paryżu.**

Na zebraniu uchwalono rezolucję, określającą zadania obrońców pokoju we Francji, jak również rezolucję protestacyjną przeciwko dekretowi rządowemu, zakazującemu działalności Światowej Rady Pokoju na terytorium Francji.

WIKTOR MARKIEWKA wykonał 557 proc. normy

KATOWICE (PAP). — O nienotowanym dotychczas wyniku zameldował inicjator współzawodnictwa długookresowego, rębacz kop. „POLSKA", WIKTOR MARKIEWKA, który wespół ze swym ładowaczem, ZMP-owcem BERNARDEM KOŁOCHEM wykonał na chodniku 577 proc. normy.

Wynik Wiktora Markiewki jest owocem długoletniego doświadczenia i racjonalnego podziału pracy, dokonanego na podstawie wypracowanego przez Markiewkę własnego harmonogramu robót chodnikowych.

Reakcji włoskiej nie uda się poprowadzić narodu do agresywnej wojny

Palmiro Togliatti wzywa do utworzenia „rządu pokoju"

RZYM (PAP). — W niedzielę odbył się na Placu św. Jana w Rzymie potężny wiec z udziałem przeszło 150 tysięcy osób, na którym przemawiał — powitany burzą oklasków — sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch PALMIRO TOGLIATTI.

Przemówienie Togliatti'ego poświęcone było głównie wyjaśnieniu apelu partii komunistycznej w sprawie utworzenia we Włoszech „rządu pokoju".

Demaskując politykę obecnego rządu włoskiego, podporządkowaną całkowicie imperialistom amerykańskim i zmierzającą do rozpętania nowej wojny światowej, Togliatti oświadczył: **„Czyż władcy ci, którzy ślepo popierają wojenną propagandę sił imperialistycznych i ignorują nawoływania do pokoju płynące ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, rzeczywiście sądzą, że krocząc dalej tą drogą aż do udziału w agresywnej wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu, potrafią poprowadzić za sobą naród włoski? Przywódcy partii komunistycznej w pełni świadomi swej odpowiedzialności odpowiadają: Nie, nie potrafią! Świadoma awangarda włoskiej klasy robotniczej a wraz z nią coraz szersze masy ludu pracującego i całego narodu włoskiego nigdy nie zgodzą się na prowadzenie nowej, niesprawiedliwej, agresywnej wojny!".** — Słowa Togliatti'ego uczestnicy wiecu przyjęli burzliwymi oklaskami i okrzykami aprobaty.

Wskazując dalej na doniosłe znaczenie utworzenia we Włoszech „rządu pokoju" Togliatti podkreślił: **Komunistyczna Partia Włoch, jej Kongres, mając poparcie szerokich mas narodu włoskiego, demokratów włoskich i bratniej partii socjalistycznej, wezwał do utworzenia we Włoszech „rządu pokoju" domagając się, aby rząd taki w zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej wystąpił z pokojowymi propozycjami w imieniu Włoch, w imieniu narodu włoskiego. Taka droga jest drogą uratowania Włoch przed grożącą im katastrofą... Drogą, którą proponuje partia komunistyczna, jest drogą polityki pokoju, polityki, która wyrwie Włochy z bloku podżegaczy wojennych, która da do zrozumienia tym podżegaczom, że zagalopowali się i że naród włoski nie chce być narzędziem w ich ręku.**

W zakończeniu Togliatti podkreślił, że **„apel partii komunistycznej skierowany jest do wszystkich — do bezpartyjnych, do członków innych partii, do przedstawicieli wszystkich warstw społecznych. Komuniści wzywają ich do zjednoczenia się w obronie pokoju, przeświadczeni, że dojście obecnie do władzy we Włoszech rządu pokoju będzie ważnym wkładem w dzieło uratowania pokoju dla wszystkich narodów Europy i innych części kuli ziemskiej".**

Końcowe słowa Togliatti'ego przyjęte zostały przez uczestników wiecu burzą oklasków.

Strajk włókniarzy w Hiszpanii

PARYŻ (PAP). — Dziennik „HUMANITE" donosi, że 1300 robotników fabryki włókienniczej „Bertrandy Serra" w Manresa (Hiszpania północno-wschodnia) przystąpiło do strajku, domagając się podwyżki płac i protestując przeciwko nieustannej zwyżce kosztów utrzymania.

10 tys. dokerów strajkuje w portach angielskich

LONDYN (PAP). — W poniedziałek 16 bm. wybuchł strajk 10 000 dokerów w porcie londyńskim i Birkenhead.

PRZED 1 MAJA

Dumne meldunki robotników i chłopów województwa

Pomyślnie przebiega realizacja zobowiązań w Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego. I tak na przykład politurownia wykonała już swoje zobowiązania, zaoszczędziwszy 29 litrów politury. Pozostałe oddziały zrealizowały dotychczas przeszło 50 procent zobowiązań.

* * *

Spółdzielnia produkcyjna Nowa Wieś, pow. Kutno, postanowiła wykonać siewy wiosenne do dnia 12 bm., a zrealizowała je do dnia 10 bm. Również i spółdzielnia Gołębiewek wykonała na jeden dzień przed terminem wiosenne siewy kłosowe.

* * *

Chłopi z gromady Pobórz, gmina Oporów, którzy na cześć 1 Maja zobowiązali się ukończyć siewy kłosowe do dnia 15 bm., wykonali Czyn na 3 dni przed terminem, a spółdzielnia produkcyjna Krzesin, pow. Kutno, zgodnie z podjętym zobowiązaniem, ukończyła siewy wiosenne w dniu 10 bm.

Robotnicy Cegielni w Strykowie, w Czynie Majowym wyremontowali na trzy dni przed terminem piec „Hoffmana" oraz wykonali dodatkowo 15 szpadli i 12 nowych taczek.



Prządka, Anastazja Roszczyk z ZPB im. Dzierżyńskiego w Czynie Majowym znacznie podniosła swą dotychczasową wydajność pracy.

Ażeby szybciej wybudować Teatr Narodowy

Pracownicy Centralnego Zarządu Przemysłu Dziewiarskiego, zgodnie z podjętym zobowiązaniem przepracowali przy budowie Teatru Narodowego 724 roboczo-godziny. Praca ta przyniosła 1.690 zł oszczędności.

Majstrowie na czele walki o wyższą jakość produkcji

— W ZPB im. Szymańskiego — pisze nam nasz korespondent, Wacław Świtalski — majstrowie tkalni: J. Najder i T. Kaczała, którzy zobowiązali się zmniejszyć ilość braków o 5 procent, zobowiązania swoje poważnie przekroczyli, zmniejszając braki aż o 17 procent. Podmajstrzy Szafran, wykonał podjęte zobowiązanie (podwiązanie piętnastu maszynek nicielnicowych) w 70 proc. Oddział przewijalni wyrobił 400 kg. „lalek", realizując tym samym podjęte zobowiązanie w 28 proc. Ślusarz, Woźniak czyściarka, Helena Pankanin, wykonali swoje zobowiązania w 100 proc.

Armia ludowa Korei

powstrzymała ofensywę agresorów na środkowym odcinku frontu

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej podało 16 bm., że oddziały armii ludowej i ochotnicy chińscy powstrzymali ofensywę, podjętą przez nieprzyjaciela na środkowym odcinku frontu.

Dnia 15 kwietnia oddziały armii ludowej zestrzeliły 3 samoloty nieprzyjacielskie.

Amerykański samolot przekroczył granice Indii

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Delhi, że w dniu 29 marca nad Delhi pojawił się tajemniczy samolot, którego — jak oświadczył rzecznik sztabu lotnictwa indyjskiego — nie udało się rozpoznać.

Dziennik „Svadhinata" podał w dniu 13 bm. do wiadomości, że „nieznanym samolotem, który niedawno przeleciał nad Delhi okazał się samolot amerykański. Samolot ten wystartował z jednej z baz w Pakistanie i naruszył granice Indii".

PZGS kończy skup ziemniaków przemysłowych

WARSZAWA (PAP). — Przeprowadzany przez Centralę Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" oraz Zjednoczenie Gorzelni wiosenny skup ziemniaków przemysłowych niektóre PZGS wypełniły już całkowicie.

M. in. należą do nich PZGS-y: w Rawiczu (107 proc), w Lesznie (105 proc.) oraz w Krotoszynie (103 proc.).

Plany wrogów ludzkości skazane są na niepowodzenie

NARODY UJMUJĄ SPRAWĘ POKOJU W SWOJE RĘCE

WŁOCHY

RZYM (PAP). — Komitet Obrony Pokoju w porcie Genui rzucił hasło zorganizowania krajowej narady włoskich dokerów — zwolenników pokoju.

Inicjatywa ta wywołała żywy oddźwięk w całych Włoszech, nie tylko wśród marynarzy i robotników portowych, lecz również wśród wszystkich warstw ludności.

STANY ZJEDNOCZONE

NOWY JORK (PAP). — Przewodniczący Krajowego Komitetu Partii Postępowej Stanów Zjednoczonych Benson i sekretarz Baldwin podali do wiadomości, że w Chicago odbędzie się specjalna sesja tego komitetu, poświęcona sprawie mobilizacji wszystkich sił do walki o pokój przeciwko tym, którzy pragną wtrącić naród amerykański w otchłań wojny.

KOREA

PEKIN (PAP). — Z Phenianu donoszą, że odbyło się tam posiedzenie Koreańskiego Komitetu Obrony Pokoju. Zebrani z wielkim entuzjazmem przyjęli przemówienie laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej Pak Den Ai i wyrazili jednomyślnie poparcie dla uchwał Światowej Rady Pokoju. Komitet uchwalił odezwę do ludności Korei, wzywając do składania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

Odezwa stwierdza, że kampania zbierania podpisów pod Apelem rozwija się w Korei w warunkach zaciekłych walk przeciwko agresorom amerykańskim. Straszliwe zbrodnie i bestialstwa najeźdźców amerykańskich nie złamały woli oporu narodu koreańskiego i jego wiary w zwycięstwo.

W imię wolności, niezawisłości i honoru naszej ojczyzny, w imię pokoju i bezpieczeństwa światowego — głosi odezwa — wzmocnimy jeszcze bardziej nasze wysiłki dla zadania ostatecznej klęski wrogowi na ziemi koreańskiej.

AUSTRIA

WIEDEŃ (PAP). — Austriacka Rada Obrońców Pokoju podała do wiadomości, że dotychczas ponad 315 tysięcy mieszkańców Austrii złożyło podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

AMERYKA ŁACIŃSKA

NOWY JORK (PAP). — Z Montevideo donoszą, że pomimo szykan policji odbyła się tam konferencja delegatów krajowych komitetów obrońców pokoju z Brazylii, Argentyny, Chile, Paragwaju i Urugwaju. Tematem obrad była sprawa rozwoju i wzmocnienia frontu obrońców pokoju.

Po konferencji odbył się masowy wiec.

Opublikowana przez uczestników obrad deklaracja stwierdza, że obrońcy pokoju krajów Ameryki Łacińskiej nie uznają decyzji waszyngtońskich, ograniczających suwerenność tych krajów. Deklaracja demaskuje fałszywą propagandę o „obronie" kontynentu", któremu nie zagraża żadna agresja, oraz piętnuje plany Stanów Zjednoczonych, zmierzające do zamienienia Ameryki Łacińskiej w dostawcę surowców, żywności i mięsa armatniego dla imperialistów.

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA (PAP). — W Czechosłowacji trwa tzw. „Pochód Pokoju", który stał się masową manifestacją ludności na rzecz zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Tylko w dniu 14 bm. w wiecach i demonstracjach, zorganizowanych w ramach „Pochodu Pokoju", wzięło udział przeszło 100 tysięcy mieszkańców Czechosłowacji.

U naszych przyjaciół

NA WYZWOLONYCH TERENACH TYBETU

Na wyzwolonych niedawno przez chińską armię ludową terenach prowincji Sikang, zamieszkałych w większości przez ludność tybetańską, realizowana jest konsekwentnie polityka demokracji ludowej, oparta na poszanowaniu praw i interesów wszystkich narodów i narodowości. W listopadzie ub. roku utworzony został w prowincji Sikang — Tybetański Okręg Autonomiczny.

Rząd ludowy Tybetańskiego Okręgu Autonomicznego poświęca wiele uwagi rozwojowi gospodarki i kultury. Szybko rozbudowuje się sieć ochrony zdrowia, zakładane są szpitale i kliniki. Jednocześnie zorganizowano specjalne brygady weterynaryjne, które wypowiedziały zdecydowaną walkę chorobom zwierząt.

OSIĄGNIĘCIA PRZEMYSŁU ALBAŃSKIEGO W PIERWSZYM KWARTALE BIEŻĄCEGO ROKU

Masy pracujące Albanii osiągnęły duże sukcesy w realizacji planów gospodarczych 1 kwartału 1951 r. Wiele fabryk i zakładów przemysłowych wykonało przedterminowo i z nadwyżką plany produkcyjne.

I tak m. in. przemysł włókienniczy wykonał plan kwartalny w 114 proc., a przemysł obuwiany — w 108 proc. Plan produkcji materiałów budowlanych wykonany został w 104 proc.

Imperialiści uzbrajają swą marionetkę titowską

Korespondencja „Prawdy" z Paryża

MOSKWA (PAP). — Paryski korespondent „PRAWDY" — Żukow, komentuje wiadomość francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych stwierdzającą, że **„w ramach nowego (! ?) francusko-jugosłowiańskiego porozumienia — Jugosławia otrzyma dostawy wojskowe".**

Żukow podkreśla, że wiadomość ta potwierdza krążące uporczywie od kilku tygodni pogłoski, że mocarstwa zachodnie biorą na siebie sprawę uzbrojenia armii faszysty Tito.

Żukow przypomina wiadomość opublikowaną miesiąc temu w dzienniku „Combat", która brzmiała: „Rząd belgradzki zwrócił się do trzech mocarstw zachodnich z prośbą o dostarczenie mu sprzętu wojskowego dla szerokiej modernizacji armii jugosłowiańskiej. Według „Combat" postulat ten spotkał się w Waszyngtonie „z sympatią".

Tito — pisał dalej dziennik „Combat" — pragnie gorąco otrzymać część zagarniętego przez sojuszników sprzętu wojennego Wehrmachtu, którego wielkie składy znajdują się jeszcze we Francji. **Co więcej, z wiadomości „Combat" wynika, że rząd belgradzki otrzymał już składy broni b. Wehrmachtu wartości miliona dolarów.**

Wiadomości prasy francuskiej w sprawie zawarcia tej nowej transakcji — pisze dalej Żukow — wywołały zamieszanie w Belgradzie. W tych dniach przedstawiciele titowskiego Ministerstwa Informacji pospiesznie zebrali korespondentów zagranicznych i oświadczyli, iż rząd Tito „dementuje informacje prasowe, zgodnie z którymi Jugosławia zwróciła się do rządów mocarstw zachodnich z prośbą o dostawy broni".

Jednakże to dementi nikogo nie przekonało. Nawet dziennik faszystowski „Figaro" pisał w tej sprawie: **„Mimo dementu Tito wiadomo, że toczą się obecnie rokowania między Francją, USA i Wielką Brytanią odnośnie dostaw wojskowych dla Jugosławii. Przedstawiciel francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych potwierdził, że sprawa tych dostaw była rozważana i że obecnie wszechstronne rokowania toczą się zgodnie z zobowiązaniami paktu atlantyckiego".**

Francuska prasa burżuazyjna — podkreśla Żukow — nie uważa za konieczne liczyć się z sytuacją lokaja Tito. **Jedyna rzecz, która interesuje „dobroczyńców", którzy zamierzają ofiarować Tito przestarzałą broń — to sprawa, ile otrzymają w zamian za to mięsa armatniego.** Jest rzeczą wiadomą, że agresorzy amerykańscy w poszukiwaniu piechoty najemnej oddają pierwszeństwo przede wszystkim Niemcom Zachodnim, titowskiej Jugosławii i frankistowskiej Hiszpanii.

Adenauer odpowie za zdradę kraju

Oświadczenie premiera NRD Otto Grotewohla

BERLIN (PAP). — W niedzielę odbyło się w saskim ośrodku przemysłu włókienniczego Meerane zgromadzenie ludowe z udziałem 35 tysięcy osób z okazji Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia Więźniów Obozów Koncentracyjnych. Była to zarazem manifestacja na rzecz pokoju. Do zgromadzonych przemówił premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Grotewohl.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — oświadczył m. in. premier Grotewohl — będzie popierał ze wszystkich sił zorganizowanie ogólnoniemieckiego referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 roku.

Przechodząc do toczących się w Paryżu rozmów na temat „planu Schumana", premier Grotewohl oświadczył:

Nikt w Niemczech nie upoważniał Adenauera do podpisania takiego układu. Podpis pana Adenauera jest dla narodu niemieckiego niczym innym, jak zdradą kraju, za którą Adenauer będzie musiał odpowiedzieć przed całym narodem niemieckim.

Największa rafineria unieruchomiona

Rozszerza się strajk w Iranie

LONDYN (PAP). — Według napływających tu doniesień z Iranu, strajk objął 30 tys. robotników Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego.

W Abadanie proklamowany został strajk powszechny. Znajdująca się tam rafineria nafty — największa na świecie — została unieruchomiona.

Jak wynika z wiadomości Agencji Reutera, irańskie koła rządowe są coraz bardziej zaalarmowane rozwojem sytuacji. Wydarzenia w irańskim zagłębiu naftowym omawiane są wciąż na nadzwyczajnych posiedzeniach rządu, zwłaszcza, że z innych części kraju donoszą również o niespokojnych nastrojach ludności.

PARYŻ (PAP). — Z Teheranu donosi Agencja France Presse, że w mieście Kaszan, ośrodku fabrykacji dywanów, w odległości 500 km na południe od Teheranu, **wybuchł strajk 2.000 robotników,** którzy wystąpili w obronie dwóch zwolnionych towarzyszy. **Doszło do starć z policją. Dwóch robotników zostało zabitych. Strajk ten jest pierwszy w historii tego miasta.**

Na marginesie

Historia burmistrza Allgeiera

Po zmasakrowaniu w amerykańskim sektorze Berlina lekarza Pawłowa, jednego z czołowych bojowników o pokój, który padł ofiarą nasłanych przez schumacherowskiego burmistrza zachodniego Berlina, Reutera, bojówek, po bestialskim zamordowaniu robotnika Herberta Kriegera z fabryki w Lunen w Trizonii przez neohitlerowców za to, że bronił pokoju — kolejną ofiarą terroru padł burmistrz miasta Geislingen (Würtembergia), dr Allgeier. Metodą SS został kilka dni temu z rozkazu policji z Bonn aresztowany o północy i przekazany do „aresztu ochronnego".

Kim jest dr Allgeier i na czym polegała jego „zbrodnia", skoro władze z Bonn zdecydowały się przekazać go do „aresztu ochronnego"?

Dr Allgeier nie należy do żadnej partii, ale miłuje pokój i pragnie uchronić swoje miasto rodzinne przed katastrofą. Dlatego został przed rokiem wybrany olbrzymią większością głosów burmistrzem miasta Geislingen i cieszył się wielką popularnością. Jego „zbrodnia" polegała na tym, że w charakterze burmistrza przyjął zaproszenie na zjazd Niemiecko-Radzieckiego Towarzystwa Przyjaźni w Bremie i zabrał głos w dyskusji.

„Poprosiłem tutaj o głos — rozpoczął swoje przemówienie burmistrz Allgeier — ponieważ pragnę przemówić do was, jako człowiek miłujący pokój. Dopiero tutaj zrozumiałem, że nie wystarczy pragnąć pokoju, ale trzeba walczyć o jego utrzymanie... Jeśli wszyscy to zrozumieją i połączą swoje wysiłki — pokój będzie utrzymany..."

Postawa burmistrza Allgeiera w Bremie zyskała mu dużą sympatię niemieckich mas ludowych. Równocześnie stał się on przedmiotem nie przebierającej w środkach oszczerczej kampanii prasowej, prowadzonej przez klikę z Bonn. Dr Allgeier nie uląkł się tej kampanii. W odpowiedzi na ordynarne ataki pisał w „Neue Würtembergische Zeitung": „Należę do tych Niemców, którzy pragną nie pogłębienia podziału, ale zjednoczenia Niemiec. Mam prawo więc do wyrażenia własnej opinii w tej sprawie, nawet jako burmistrz zachodnio - niemieckiego miasta... Wszystkim krzykaczom gorąco polecam, aby wzięli udział w posiedzeniach Niemiecko - Radzieckiego Towarzystwa Przyjaźni, a nauczą się wiele pożytecznych rzeczy, które wyjdą im tylko na dobre... Dlatego więc jestem zwolennikiem rozmów między Wschodem a Zachodem, bez względu na przekonania polityczne i światopoglądowe..."

W ubiegły czwartek miał się odbyć na rynku olbrzymi wiec protestacyjny. Policja w środę w nocy aresztowała burmistrza Allgeiera i osadziła go metodą SS w „areszcie ochronnym". Demonstracja, która mimo to odbyła się nazajutrz, wykazała, jak potężna jest nienawiść niemieckich mas pracujących do neohitlerowskich organizatorów wojny.

Sprawa dr. Allgeiera nie zakończyła się [illegible] Bonn.

Delegacja naukowców polskich

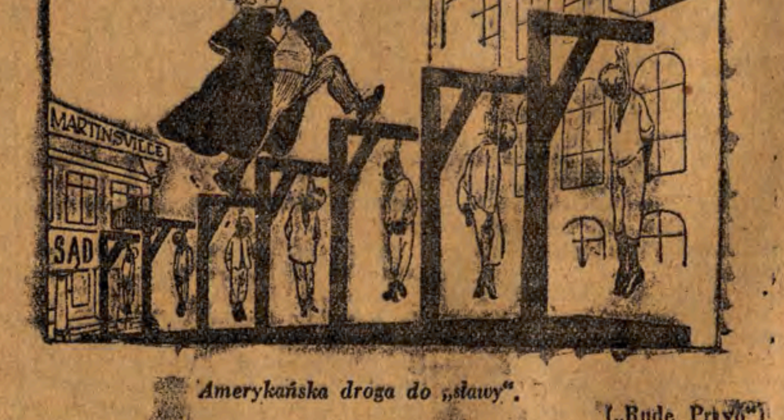
udała się do ZSRR

WARSZAWA (PAP). — W ostatnich dniach, wyjechała do Moskwy 10-osobowa delegacja polskich hematologów — przyszłych pracowników Państwowego Instytutu Hematologii i Krwiodawstwa, znajdującego się obecnie w stadium organizacji.

Na czele ekipy stoi dyrektor Państwowego Instytutu Hematologii i Krwiodawstwa — dr Artur Hausman.

W czasie swego pobytu w Związku Radzieckim delegacja zapozna się z najnowszymi metodami i osiągnięciami przodującej w świecie hematologii i krwiodawstwa ZSRR.

Członkiem Sądu Najwyższego USA został mianowany sędzia Kennon C. Whittle, który w Martins-Ville skazał na śmierć siedmiu niewinnych Murzynów. (Z prasy)



Amerykańska droga do „sławy". („Rude Právo")

Młodzież polska gorąco pozdrawia

młodych bojowników o wolność Hiszpanii

POZNAŃ (PAP). — W Poznaniu odbyła się centralna akademia młodzieżowa dla uczczenia rocznicy proklamowania republiki hiszpańskiej.

Witany serdeczną owacją reprezentant Zjednoczonej Organizacji Młodzieżowej Hiszpanii przekazał braterskie pozdrowienie dla młodzieży polskiej.

„W dniu solidarności z młodzieżą hiszpańską miliony postępowej młodzieży całego świata wyrażają swą solidarność z naszą młodzieżą, która mimo strasznego terroru kata Franco — walczy nieugięcie o wolność, niepodległość narodową i o pokój — stwierdził mówca. — **Przykładem tego jest wspaniały udział młodzieży u boku klasy robotniczej w strajku barcelońskim.**

Imponujące zwycięstwa narodu radzieckiego i osiągnięcia krajów demokracji ludowej są dla nas dalszym bodźcem w walce o wolność ludu hiszpańskiego.

Gorącymi oklaskami przyjęli zebrani list studentów Uniwersytetu Poznańskiego do studentów Uniwersytetu w Barcelonie. **„Zapewniamy Was, że w walce o pokój, postęp i demokratyczne wychowanie jesteśmy z Wami** — czytamy m. in. w liście. **Głęboko wierzymy w ostateczne zwycięstwo bohaterskiego ludu Hiszpanii wraz z całym obozem postępu, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki".**

W 6 rocznicę wyzwolenia Wrocławia i Wałbrzycha

WROCŁAW (PAP). — W przypadającą dnia 15 bm. szóstą rocznicę wyzwolenia Wrocławia spod jarzma hitlerowskiego ludność miasta zamanifestowała swe gorące uczucia wdzięczności dla bohaterskiej Armii Radzieckiej oraz złożyła hołd poległym w walkach wyzwoleńczych żołnierzom radzieckim i polskim.

WAŁBRZYCH (PAP). — Górnicza ludność Wałbrzycha wyraziła w szóstą rocznicę wyzwolenia miasta, przypadającą w dniu 14 bm. swe gorące uczucia wdzięczności dla Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolicielki oraz zamanifestowała swą zdecydowaną wolę walki o pokój.

Ponad milion ton cukru

wyprodukuje Polska w roku bieżącym

KRAKÓW (PAP). — W dniu 16 bm. w Krakowie, pracownicy przemysłu cukrowniczego i plantatorzy buraka odbyli swą doroczną naradę, której celem było omówienie wyników zeszłorocznej kampanii oraz ustalenie dokładnego planu na rok bieżący.

Na naradę przybył kierownik Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego ob. Hofman.

W wyniku obrad narada ustaliła wśród entuzjazmu zebranych, że tegoroczna kampania winna dać jeden milion osiemdziesiąt tys. ton cukru, tj. prawie tyle, ile przewiduje plan na ostatni rok Sześciolatki.

Gwarancją realizacji tak śmiałego zamierzenia jest m. in. coraz silniej zacieśniająca się współpraca robotników cukrowni z plantatorami buraka.

Amerykański imperializm podporządkowuje

Zachodnią Europę hitlerowskim zbrodniarzom

Na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji sprzeciwiają się stale propozycji radzieckiej, zmierzającej do włączenia do porządku obrad Konferencji Czterech, sprawy demilitaryzacji Niemiec, motywując to m. in. tym, że w Trizonii remilitaryzacja „jeszcze się nawet nie rozpoczęła". A tymczasem...

W pierwszych dniach kwietnia komisarze mocarstw okupujących Trizonię **znieśli ograniczenia produkcji** przemysłu zachodnio-niemieckiego wprowadzone na podstawie uchwał poczdamskich, a w szczególności:

górną granicę produkcji stali, z tym, że cała nadwyżka produkcji ponad 11 milionów ton rocznie przeznaczona zostanie na cele zbrojeń;

zakaz i ograniczenie produkcji syntetycznej benzyny, syntetycznego kauczuku (buna), łożysk kulkowych i rolkowych;

zakaz i ograniczenie produkcji aluminium i chlorosterynu.

A więc znowu gigantyczne koncerny zachodnio-niemieckie, pod kierownictwem takich protektorów Hitlera, jak: Flick, Krupp, Ter-Meer mają już bez żadnych ochoń rozpocząć wzmożoną produkcję broni i materiałów wojennych. Ich amerykańscy mocodawcy i wspólnicy [illegible] hitlerowskim zbrodniarzom wojennym: „róbcie dla naszych celów to samo, co robiliście dla Hitlera".

Panowie Flick, Krupp, Ter-Meer, Pferdemenges są najbardziej zaufanymi pomocnikami amerykańskich podżegaczy wojennych. Stal przekuwa się tam już na płyty pancerne czołgów, bunę, syntetyczną benzynę produkuje się dla wszystkich wojskowych pojazdów mechanicznych, aluminium dla produkcji bombowców, a chlorosteryn dla produkcji wszelkich materiałów wybuchowych.

Dyrektorzy hitlerowskich monopoli otrzymali prezent od rządu USA nie tylko w postaci zniesienia ograniczeń produkcji dla celów zbrojeniowych. Mają oni uzyskać stanowiska kierowników całego przemysłu zachodnio-europejskiego, który ma tworzyć, jak przewiduje parafowany 19 marca projekt planu Schumana, olbrzymi kombinat zbrojeniowy pracujący dla amerykańskich zbrojeń w Europie, a więc w praktyce, przede wszystkim dla uzbrojenia nowego Wehrmachtu. Mieszkańcy luksusowych willi w Essen, Frankfurcie i w Kolonii będą dysponować rudą lotaryńską, węglem północno-francuskim i belgijskim, zakładami przemysłowymi Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga.

Amerykańsko-hitlerowski spisek wojenny działa. Wypuszczeni z więzień zbrodniarze wojenni otrzymują od władców amerykańskich potężny aparat, który zapewnia im nadrzędne stanowisko wobec rządów francuskiego, włoskiego, czy też belgijskiego.

Równolegle do tych posunięć, stanowiących jedną z najistotniejszych części składowych całości amerykańskich planów wojennych w Europie, trwa nieustanna, systematyczna praca nad przyspieszeniem formowania nowego Wehrmachtu. W najbliższym czasie stan liczebny „policji granicznej" w Trizonii zostanie podniesiony do 75.000 żołnierzy.

Rzeczoznawcy niemieccy przedstawili opracowany na **żądanie ekspertów amerykańskich** plan utworzenia zachodnio-niemieckiego lotnictwa taktycznego. Siła eskadr trizonalnych ma wynosić kilkaset myśliwców i bombowców, a ponadto wiele samolotów transportowych obserwacyjnych i wywiadowczych.

I wreszcie w czasie debaty w Bundestagu w Bonn na temat emerytur, które mają być wypłacane byłym oficerom i podoficerom Wehrmachtu, Adenauer rozzuchwalony wystąpieniem Eisenhowera — rehabilitującego hitlerowskich zbrodniarzy — oświadczył:

„Procent przestępców wojennych w dawnej armii niemieckiej był tak nikły, iż ogólnie biorąc nie ma podstaw do kwestionowania honoru niemieckiego żołnierza".

Komentując to bezczelne wystąpienie Adenauera, mieszczański „Frankfurter Rundschau" pisze, iż tego rodzaju próby „oczyszczania z winy" byłych hitlerowskich żołnierzy sprzyjają powstaniu w Niemczech Zachodnich takich organizacji, jak Stahlhelm, związek żołnierzy frontowych. Ale o to przecież tak Adenauerowi jak i jego amerykańskim protektorom chodziło.

Przegląd tych wydarzeń dowodzi, że amerykańscy agresorzy wykorzystują każdą sposobność, każdą drogę, by szybciej zrealizować swój program wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu, zbrojonego bez ograniczeń przez Kruppów, Flicków i Ter-Meerów.

Amerykański plan obsadzenia całej Europy przez hitlerowskich wspólników godzi w niepodległość wszystkich narodów Europy. Amerykańscy monopoliści zyskali sobie wdzięczność Flicka i paruset innych zbrodniarzy oraz głęboką nienawiść narodów całej Europy, walczących o zawarcie Paktu Pokoju, przeciwko remilitaryzacji Trizonii.

P. M.

Polonia francuska w obronie granicy na Odrze i Nysie

PARYŻ (PAP). — We wszystkich ośrodkach polskich trwa akcja zbierania podpisów pod apelem Stowarzyszenia Obrony Granic na Odrze i Nysie. W Sallaumines zebrano dotychczas wśród 500 rodzin polskich 1.300 podpisów. Kilkadziesiąt podpisów złożyli również Francuzi.

Komitet Obrony Granic na Odrze i Nysie, utworzony w XIX dzielnicy Paryża, przesłał na ręce zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw rezolucję stwierdzającą m. in., że granica na Odrze i Nysie jest nienaruszalna.

Młodzieżowy komitet Stowarzyszenia Obrony Granic na Odrze i Nysie istniejący w okręgu paryskim, zaapelował do wszystkich młodych Polaków we Francji, aby zbierali podpisy pod apelem.

ŻYCIE PARTII

Walczymy o wykonanie naszych zobowiązań 1-Majowych

Doświadczenia poprzednich lat nauczyły nas, że w tym celu, aby zobowiązania stały się realne, aby je można było przeliczyć na tysiące dodatkowych szpul przędzy, załoga musi być otoczona wszechstronną opieką przez personel techniczny, organizację partyjną i radę zakładową. Jak wygląda u nas organizacja kontroli wykonania zgłoszonych zobowiązań? Zmobilizowaliśmy cały aktyw partyjny, związkowy i majsterski. Dla usprawnienia wykonania zobowiązań doręczyliśmy organizatorom grup partyjnych i mężom zaufania imienne listy osób, biorących udział w Czynie 1-Majowym.

Organizatorzy grup codziennie notują sobie wykonanie zobowiązań każdej poszczególnej prządki. Możemy już pochlubić się pokaźną liczbą dotrzymanych zobowiązań. ZMP-ówka Irena Łanduch, pracująca na 4 stronach (1040 wrzecionach) wykonywała bazę w 96 proc. Na cześć 1 Maja zobowiązała się podnieść swą wydajność do 100 proc. Zobowiązanie wypełniła w ciągu 10 dni, a obecnie wyrabia już 109 proc. bazy produkcyjnej. Na zapytanie, co sprawiło, że tak rychło zrealizowała zobowiązanie, odpowiada z prostotą: **„Zrozumiałam sytuację międzynarodową i to, że podnoszeniem wydajności będę przyczyniać się do zabezpieczenia i utrwalenia pokoju na całym świecie. Wiele też pomogła mi przy tym organizacja partyjna.** Organizatorzy grup partyjnych i majstrowie często podchodzili do naszych maszyn, sprawdzali, czy mamy dostateczną ilość niedoprzędu, czy dobrze nastawione są biegi i czy maszyny są czysto utrzymane. To wszystko spowodowało, że mogłam wykonać swe zobowiązanie".

Dotychczas narady agitatorów zwoływane były tylko raz w miesiącu, obecnie urządzamy je częściej, to znaczy co pięć dni. Na naradach analizujemy wykonanie i widzimy kto pracuje szybciej i sprawniej. Komu przychodzi to z większym trudem, temu śpieszymy z pomocą. Sekretarze oddziałowi czuwają nad całokształtem przeprowadzanych kontroli. W taki oto sposób docieramy do każdego obręczniaka, do każdej wrzeciennicy.

Jak wygląda kontrola zobowiązań na przykładach, wziętych z życia?

Organizator grupy partyjnej, Antoni Kisiel, chcąc objąć całą salę swoją opieką, każdemu z członków grupy przydzielił pewną ilość prządek. Na przykład, Maria Duda sprawuje opiekę nad trzema prządkami, które podjęły zobowiązania, a nie uzyskiwały pełnej bazy produkcyjnej. Maria Duda miała z nimi dużo kłopotu, ale jako doświadczona prządka nie załamała rąk i rzetelnie zabrała się do pracy. Kolejno podchodziła do maszyn, ustawiała brzegi i uczyła pracować młode, niedoświadczone prządki na całych biegach. Niekiedy sama czyściła maszynę — wskazując jednocześnie, że czysto utrzymana maszyna pracuje o wiele lepiej, że nie zdarzają się na niej niepotrzebne i hamujące produkcję zrywy. Przy jej pomocy w ciągu krótkiego okresu czasu prządki podniosły swą wydajność z 87 proc. do 102 proc.

Organizator grupy, **Józef Jarosz,** pracował do niedawna z 8 obciągaczkami. Obecnie pracuje tylko z 6, a mimo to wydajność prządek nie uległa obniżeniu. Maszyny puszcza na całe biegi i nie zważa na sarkania niektórych prządek, utrzymujących, że brak im wskutek tego czasu na zdejmowanie „baranów". On im wówczas odpowiada: „Barany", to moja rzecz i ja za nie odpowiadam. Zobowiązanie podjęliśmy, to i musimy je wykonać". Otrzymując taką odpowiedź, prządki wstydzą się swych narzekań i gorliwiej zabierają się do pracy.

Na wrzeciennicach cienkich zatrudnione są trzy przyjaciółki: Genowefa Kędzierska — organizator grupy, Maria Gozdowiak i Maria Rudniak. Dwie pierwsze wyrabiają po 130 proc. bazy, Rudniakowa nie może za nimi nadążyć i uzyskuje tylko 117 proc. Obie w Czynie 1-Majowym, prócz swych zobowiązań produkcyjnych, postanowiły jej pomóc i rzeczywiście to robią. Zdarzyło się niedawno, że Rudniakowa miała za gruby niedoprzęd i to hamowało jej pracę. Kędzierska z miejsca zajęła się sprawą przekazując ją majstrowi. W ciągu krótkiego czasu Rudniakowa otrzymała właściwy niedoprzęd i „goni" teraz Kędzierską oraz Gozdowiakową.

Metoda kontroli, którą zastosowaliśmy w naszych zakładach, pomaga nam realizować konkretnie to, co nazywamy pokojowym budownictwem. 100-procentowa realizacja podjętych zobowiązań **dowiedzie, że załoga naszych zakładów nieugięcie dąży do pokoju, że wzmożoną pracą walczy o pokój.**

J. BARANOWSKI
sekretarz komitetu zakładowego PZPR Zakładów im. 1 Maja

Przemysł w planie na rok 1951

Rok 1951, drugi rok Planu 6-letniego jest okresem dalszego intensywnego uprzemysłowienia naszego kraju. Dynamiczny rozwój przemysłu socjalistycznego w ubiegłym roku, w którym plan produkcji został przekroczony o 7,4 proc., a wartość produkcji przemysłowej wzrosła o 30,8 proc., pozwolił na zaplanowanie w tym roku wyższego tempa wzrostu przemysłu niż to było przewidziane w szczegółowym Planie 6-letnim.

Zwiększy mianowicie naszą produkcję w przemyśle socjalistycznym o 23,4 proc., zamiast projektowanego poprzednio wzrostu o 20,7 proc. Różnica ta oznacza dodatkową produkcję wartości 3 miliardów złotych, stanowiącą 12 proc. całej wartości produkcji początkowo planowanej na rok bieżący. W ten sposób łącznie z rezultatami pierwszego roku wielkiego Planu przyspieszamy w drugim już roku realizację Planu 6-letniego jako całości prawie o dwa miesiące.

Założone znacznie wyższe tempo szczególnie odpowiedzialne zadania stawia przed przemysłami produkującymi środki wytwórczości.

W 65 rocznicę urodzin Ernesta Thaelmanna



„ERNESTA THAELMANNA ŁĄCZYŁA GŁĘBOKA PRZYJAŹŃ Z WIELKIM NARODEM RADZIECKIM. PAMIĘĆ JEGO ŻYJE WŚRÓD MAS ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW CAŁEGO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, A WIELE FABRYK I KOŁCHOZÓW NOSI JEGO IMIĘ.

ERNEST THAELMANN DOBRZE ROZUMIAŁ, ŻE UTRZYMANIE I UTRWALENIE PRZYJAŹNI Z NARODEM RADZIECKIM JEST KWESTIĄ ŻYCIA DLA NARODU NIEMIECKIEGO. W POROZUMIENIU WSZYSTKICH DEMOKRATYCZNYCH NARODÓW, SZCZEGÓLNIE ZAŚ W PRZYJAŹNI Z NARODAMI ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, WIDZIAŁ NAJWAŻNIEJSZY WARUNEK UTRZYMANIA POKOJU".

WILHELM PIECK

W produkcji surowców czołowe miejsce pod względem wydobycia i znaczenia zajmuje węgiel — „chleb" naszego przemysłu i transportu, główny środek opałowy i nasza najcenniejsza waluta w międzynarodowej wymianie handlowej. O ten „chleb" w bieżącym roku rozgrywa się i rozgrywać się będzie nadal regularna bitwa, gdyż mimo jego wielkiej produkcji, potrzeby naszego wzrastającego o 23,4 proc. przemysłu z trudem zaspokoi powiększenie się wydobycia węgla o 4 proc. Dlatego — jak stwierdził towarzysz Minc na VI Plenum — **„...zagadnienie zwiększenia produkcji węgla, osiągnięcia i poważnego przekroczenia planu będzie musiało stać się jednym z centralnych punktów naszej pracy w r. 1951".**

Wielki nacisk kładzie się również w bieżącym planie na znaczne rozszerzenie naszej drugiej bardzo ważnej bazy surowcowej — kopalnictwa rud cynkowo - ołowianych, żelaznych i miedzianych.

Na hutnictwo żelaza nałożone zostało wielkie zadanie podniesienia produkcji surówki o 9 proc., stali surowej o 13 proc., wyrobów walcowanych o 15 proc, mimo iż nie wchodzą jeszcze w tym roku do produkcji podstawowe inwestycje hutnicze.

Przemysł maszynowy i elektrotechniczny wzrostem swojej produkcji przewyższa wszystkie pozostałe gałęzie przemysłu, gdyż wzrośnie ona prawie o 30 proc. w porównaniu z r. 1950.

W nakreślonym planie 1951 r. obok znacznie wyższej produkcji od dawna wytwarzanych artykułów chemicznych, szczególną uwagę zwraca blisko 3-krotny wzrost produkcji tworzyw sztucznych, różnych barwników oraz podjęcie produkcji nowych, dotąd w kraju nie wytwarzanych środków leczniczych.

Na bazie silnych podstawowych przemysłów nastąpi bardzo poważny wzrost wytwórczości środków bezpośredniego spożycia. Będziemy w stanie w tym roku osiągnąć np. wzrost produkcji tkanin bawełnianych o 8 proc., wełnianych o 7 proc., wyrobów dzianych o 45 proc., wyrobów steelonowych o 168 proc., obuwia skórzanego o 43 proc., mebli stolarskich o 46 proc., wędlin o 32 proc., masła o 35 proc., serów o 133 proc., pieczywa o 55 proc., ryb o 70 proc., wina o 53 proc., czekolady i wyrobów czekoladowych o 36 proc., itd., itd. Wielka rola przypada szczególnie w tej dziedzinie socjalistycznemu przemysłowi drobnemu, którego produkcja wzrośnie o 58,2 proc. Przemysł lekki i spożywczy, obok tak znacznego podniesienia swojej produkcji, która zaspokoi wzrastające potrzeby ludności, **wzbogaci również poważnie asortyment swoich wyrobów oraz podniesie ich jakość.**

Plan na r. 1951, wyznaczając szczegółowe wskaźniki wzrostu produkcji, określa jednocześnie dokładnie warunki i środki pozwalające na wykonanie wytyczonych zadań. Nie wystarczyłby do tego tylko wzrost w bieżącym roku zatrudnienia w przemyśle socjalistycznym o 10,4 proc. Niezbędne jest równocześnie podniesienie wydajności pracy wszystkich robotników produkcyjnych w przemyśle państwowym o co najmniej 12,2 proc., a w przemyśle spółdzielczym o 15 proc. w porównaniu z 1950 r.

Osiągniemy to dzięki jeszcze szerszemu strumieniowi nowej techniki, dzięki szerokiej akcji podnoszenia kwalifikacji zawodowych pracowników, lepszemu wykorzystaniu rezerw ludzkich, materiałowych i pracy, powiązaniu norm wydajności z nową techniką, zwiększeniu zakresu robót akordowych, upowszechnieniu stachanowskich metod pracy, rozszerzeniu ruchu współzawodnictwa i powiązaniu go z nową techniką oraz dalszemu rozwojowi racjonalizatorstwa.

Plan nie mógłby być wykonany gdybyśmy nie mieli odpowiedniej ilości środków obrotowych i inwestycyjnych, niezbędnych do realizacji powiększonej produkcji. Przemysł socjalistyczny jest głównym źródłem akumulacji w całej gospodarce narodowej. Jego udział w ogólnej sumie akumulacji gospodarki uspołecznionej będzie wynosił w r. 1951 — 84,6 proc., dzięki wzrostowi akumulacji uspołecznionego przemysłu w br. o 57,1 proc., w porównaniu z r. ubiegłym. Widać z tego, że plan na r. 1951 jest planem socjalistycznej akumulacji.

W związku z tym obniżka kosztów własnych jest jednym z centralnych zadań planu na rok bieżący. W przemyśle wielkim i średnim obniżka kosztów musi wynieść 6,1 proc., a w drobnym przemyśle socjalistycznym 8 proc. Podstawowe składniki obniżki kosztów własnych to obniżka kosztów osobowych — w głównej mierze drogą szybszego wzrostu wydajności pracy niż wzrost płac, drogą likwidowania przerostów administracyjnych, oraz obniżka kosztów materiałowych — drogą stosowania ścisłego reżimu oszczędnościowego w zużyciu wszelkich surowców i materiałów.

Mimo, iż osiągnięte w r. 1950 wyniki stanowią gwarancję realności tegorocznego, śmiało zarysowanego planu, wytknięte zadania nie są łatwe do wykonania. Trzeba się będzie bić z uporem o realizację każdego odcinkowego planu, pokonywać wiele przeszkód różnej natury, by osiągnąć zamierzone wspaniałe rezultaty. Ale jest też i o co się potrudzić. Któż z szczerze kochających swoją ojczyznę nie będzie chciał włożyć maksimum wysiłku, woli i serca w budowanie wielkiego dzieła, które milowymi krokami zbliża nas coraz bardziej do szczęśliwej i radosnej Polski socjalistycznej. Rozwijające się szeroko współzawodnictwo 1-Majowe jest niezawodnym miernikiem gorących uczuć patriotycznych najszerszych mas i jasno wskazuje na ich nieugiętą wolę wykonania i przekroczenia wielkich zadań 1951 roku.

Z. B.

Każdego dnia - nowe osiągnięcia

W tkalniach i przędzalniach, zakładach przemysłu bawełnianego i wełnianego, w zakładach metalowych, na budowlach, w biurach i instytucjach od wielu już dni wre wytężona praca. Dziesiątki tysięcy pracowników, robotników i techników, kobiet, mężczyzn i młodzieży, z niesłabnącym entuzjazmem realizują dumne zobowiązania, podjęte dla uczczenia Święta Pracy — 1 Maja.

ZPW im. Reymonta

Piękne zobowiązanie w ramach Czynu 1-Majowego zgłosiła grupa członkiń rady kobiecej z ZPW im. Reymonta. Mianowicie, postanowiły one doprowadzić do estetycznego wyglądu podwórze fabryczne.

— **Podjęliśmy również wiele zobowiązań produkcyjnych** — mówi przewodnicząca rady kobiecej, tow. Waleria Siekaczowa — **których wykonanie przyniesie naszym zakładom ok. 120.000 zł. oszczędności.**

Tow. Siekaczowa codziennie dokładnie kontroluje podjęte przez załogę zobowiązania produkcyjne. Chodząc po salach bada karty produkcyjne, umieszczone na maszynach i porównuje zapisane tam kilogramy z ilością, podaną w zobowiązaniach. Ale pracy swej nie ogranicza tylko do tego. Gdy coś „nie idzie", natychmiast interweniuje u majstra, u kierownika, w radzie zakładowej lub dyrekcji, aby usterki, hamujące wypełnianie zobowiązań, zostały natychmiast usunięte.

Nad zespołem młodzieżowym czuwa organizacja ZMP-owska i jej przewodniczący, **tow. Zbiorczyk,** który jeszcze nie tak dawno sam stał na czele tego zespołu. Młodzi natrafiali początkowo na pewne trudności, a to z powodu zmiany asortymentu. Obecnie zespół wypełnia już swoje zobowiązania, lecz ambicją młodych przędzarzy jest nie tylko wyrównać zaległości, ale i przekroczyć swe zobowiązania.

Na 14 dni przed terminem

W dużej hali odlewni Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka, pośród pieców, dźwigów i stosów żelaza, zatrudnieni tam ludzie wydają się mali, niby mrówki. Wypowiadane słowa głuszy stukot młotów i warkot maszyn. Szybko migają ręce formiarzy — ob. ob. Podlasiaka i Bienka. Przesypują oni przez sito piasek do formy. Ob. Bieniek kilkoma wprawnymi ruchami dłoni wyrównuje powierzchnię — forma gotowa.

— **Postanowiliśmy** — mówi ob. Podlasiak—**wykonać na cześć 1 Maja o 50 form więcej i dnia 14 bm., na dwa tygodnie przed terminem, zobowiązanie zostało wykonane, a do 1 Maja sporządzimy dodatkowo dalsze 50 form.**

W czyszczarni wiszą tabliczki, na których codziennie wpisuje się ilość wyczyszczonych elementów. Na tabliczkach czytamy: Piasecki—520 szt., Błaszczyk — 520 szt., Rosiński — 520 szt. Zobowiązania swe wypełniają wszyscy czyściarze; po 500 elementów czyścili poprzednio, a teraz podwyższyli **normę dzienną o 20 szt.**



Formiarze z Zakładów im. Strzelczyka — Andrzej Krzeszewski i Zygmunt Malczewski — wykonują z nadwyżką swe zobowiązania.

Praca wre

Załoga budowli potokowej (Zarząd Budowlany Nr 2) na ulicy Drewnowskiej, na Starym Mieście, postanowiła w ramach Czynu Majowego oddać jeden blok mieszkalny do użytku 25 kwietnia, drugi zaś 1 Maja.

Wewnątrz obydwu budynków pracuje kilkudziesięciu ludzi. Murarze, malarze i elektrycy współzawodniczą pomiędzy sobą o pierwszeństwo.

Murarzowi Kamińskiemu praca po prostu „pali się" w rękach.

— **Pierwszy Maja za pasem** — mówi, zapalając papierosa — **toteż musimy się śpieszyć, bo i na dodatek malarze depczą nam już po piętach.**

Na trzecim piętrze prawie wszystko jest już gotowe. Wymyte podłogi, założona instalacja świetlna. Pozostało jeszcze tylko uzupełnić pewne szczegóły w kuchniach i łazienkach, co niebawem zostanie również ukończone. Za kilkanaście dni 64 dwu- i trzyizbowe mieszkania z wszelkimi wygodami oddane zostaną do użytku ludzi pracy.

Eugenia Kantorek prześcignęła samą siebie

Tkaczka **Eugenia Kantorek** wyróżniała się od pierwszych dni swej pracy na 6 krosnach, a zwłaszcza od chwili podjęcia zobowiązań 1-Majowych. Odtąd jej nazwisko ukazuje się codziennie na pierwszym miejscu na tablicy przodowników, w tkalni ZPB im. Szymańskiego. Z całej tkalni uzyskała najwyższe wykonanie bazy — 144 proc.

— Wykonać plan — mówi Eugenia Kantorek — to nasz obowiązek, a zobowiązania 1-Majowe są naszym dodatkowym wkładem do walki o pokój. Czytacie przecież gazety i wiecie, że amerykańscy imperialiści wypuszczają z więzień zbrodniarzy wojennych, aby przy ich pomocy przygotowywać trzecią wojnę światową.

Grupa tow. Kantorek, która zgłosiła zobowiązanie podniesienia produkcji o 2 proc., przekracza je, uzyskując 116,3 proc. bazy. Widząc ofiarne wysiłki tow. Kantorek, jej zapał i oddanie, załoga w dowód uznania i zaufania powołała ją do nowej rady zakładowej.

* * *

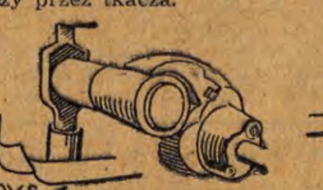
Codziennie w dziesiątkach fabryk, biur i instytucji zespoły, brygady i całe załogi obliczają swój realny wkład do Czynu 1-Majowego. Piętrzą się bele tkanin w magazynach, wzrasta ilość wyprodukowanych maszyn. Każdy dzień przynosi nowe osiągnięcia. Tysiączne rzesze ludzi pracy, przyśpieszając wykonanie Planu 6-letniego, codziennym trudem realizując hasła frontu narodowego, umacniają naszą demokratyczną Ojczyznę, wzmacniają potężniejący i rosnący z dnia na dzień obóz pokoju i postępu.

(K.)

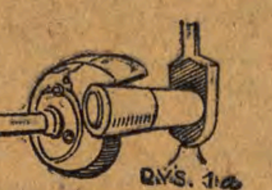
Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

XXII. Dobry wyrzut czółenka

Do zasadniczych części składowych krosna należą przyrządy, wywołujące ruch czółenka (tak zwane bicie). Od ich właściwego ustawienia uzależnione jest w poważnej mierze wykonanie lub też niewykonanie bazy przez tkacza.



Rys. 1: Dobre ustawienie tarczy wyskokowej



Rys. 1a: Złe ustawienie tarczy („nos" odchylony jest od gruszki)

Co więc decyduje o dobrym wyrzucie czółenka?

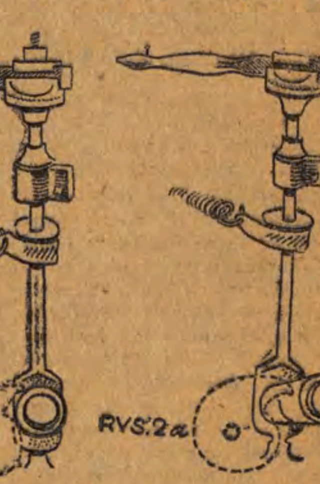
Przede wszystkim ustawienie tarczy wyskokowej, która powinna być ustawiona równolegle z gruszką po każdym obrocie wału korbowego. Na wyrzut czółenka wpływa również sama regulacja gruszki, bowiem podniesienie gruszki do góry daje miękki i łagodny wyrzut czółna, zaś opuszczenie jej na dół powoduje przesunięcie bijaka przed latarkę i zagubienie przepisowego bicia.

Dobry wyrzut zależy również od ustawienia samego bijaka, który w momencie kiedy gruszka w stosunku do niego ustawiona jest pod kątem 90 stopni, powinien być położony równolegle z latarką.

Może się jednak zdarzyć, że i tak ustawiony bijak nie będzie jeszcze pracował właściwie, ale wtedy oznacza to, że wyskok jest starty lub zbity i że trzeba go natychmiast wymienić.

Często stosowane skracanie lub wydłużanie bijaka nie powinno zdarzać się dlatego, ponieważ każdy typ krosna posiada znormalizowane długości bijaków. Natomiast bicz powinien być jak najdłuższy, gdyż dzięki temu właśnie uzyskuje się łagodny i równy przelot czółenka.

Rzeczą bardzo ważną jest także właściwe ustawienie skrzyneczki. Winna ona mianowicie być u wylotu szersza, aniżeli w końcu przeciwległym, nie za szeroka jednak, aby czółenko nie odbijało się od ścianek.



Rys. 2: Prawidłowe ustawienie rączki przerzutowej w stosunku do gruszki



Rys. 2a: Nieprawidłowe ustawienie

Czas potrzebny na wybicie czółenka nie powinien wynosić więcej, jak od 35 do 45 stopni obrotu wałka korbowego, zaś czas przelotu od jednej skrzyneczki do drugiej od 90 do 150 stopni.

Staranne usuwanie przez majstrów wszystkich tu wymienionych niedokładności, związanych z regulacją przyrządów przerzutowych, pozwala tkaczowi nie tylko na zwiększenie wydajności pracy, ale i na podniesienie jej jakości, a co za tym idzie osiągnięcie wyższych zarobków.

STANISŁAW POLAWSKI
asystent produkcji z ZPB im. Marchlewskiego.

Należy podnieść na właściwy poziom sprawę szkolenia zawodowego

Mikołaj Olszewski
Sekretarz KW PZPR

Przed całym przemysłem włókienniczym, a szczególnie bawełnianym, stoi zadanie podniesienia w bieżącym roku wydajności pracy o 10 procent oraz obniżenia kosztów własnych o 3,5 proc. Zadanie to wykonamy, jeśli administracje zakładów, podstawowe organizacje partyjne i rady zakładowe uchwycą za właściwe ogniwo, jakim jest **sprawa doszkalania robotników nie wykonujących baz akordowych.**

Wiele już zrobiono w tej dziedzinie, ale zadania stojące przed nami są jeszcze bardzo poważne. Szczególnie źle przedstawia się sytuacja w zakładach przemysłu bawełnianego na terenie województwa. Wprawdzie w ubiegłym roku organizowano szkolenie przywarsztatowe, ale nie przyniosło ono konkretnych rezultatów. W Zakładach Pabianickich przeszkolono zaledwie połowę tkaczy, a w wyniku — 58,1 procent załogi nie wykonywało baz. W Zakładach Ozorkowskich ogromny procent tkaczy nie wykonuje baz. Podobny stan istnieje w ZPB w Zduńskiej Woli. W takich warunkach oczywiście nie można mówić o planowym wzroście wydajności pracy i obniżeniu kosztów własnych. Na skutek niskiego wykonania baz robotnicy przy końcu roku musieli pracować w godzinach nadliczbowych, co podrażało koszty produkcji.

Dlaczego więc, pomimo doszkalania, robotnicy nie wykonują swych baz produkcyjnych?

Przyczyn było dużo, lecz najważniejszą stanowił fakt, że **ucząc tkaczy, nie widzieliśmy przyczyn, które utrudniały im pracę.** Na przykład podstawowa organizacja w Zakładach Ozorkowskich w styczniu br. zbadała dokładnie u wszystkich tkaczy przyczyny niskiej wydajności pracy. I wtedy okazało się, że **tylko 21 tkaczy nie wykonało baz z powodu niedostatecznych kwalifikacji, pozostałym utrudniały pracę braki natury organizacyjnej i technicznej.** Szkolono tkaczy nie biorąc pod uwagę stanu parku maszynowego, organizacji pracy w danym zakładzie itp. Nic więc dziwnego, że sytuacja nie ulegała żadnej poprawie.

Drugą przyczyną braku konkretnych efektów szkolenia zawodowego było stosowanie niewłaściwych metod nauczania. Dział szkolenia CZPB ciągle rozpracowuje nowe metody doszkalania, zatwierdza je, usprawnia, a w zakładach pracy wszystko idzie po staremu. Nikt nie kontroluje, jak przebiega szkolenie zawodowe, jakie daje wyniki. Nie można się więc dziwić, że rezultaty są niedostateczne. Dział szkolenia CZPB twierdzi, że niedociągnięcia w doszkalaniu tkaczy mają swą przyczynę w przestarzałej metodzie nauki. W związku z tym należałoby więc jak najszybciej opracować nowe metody, w oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego.

Brak było w naszych zakładach pracy jednostek odpowiedzialnych za wyniki szkolenia. W Ozorkowskich Zakładach na przykład zajmował się tym referent szkoleniowy, a nie personel techniczny. Zagadnieniem tym nie interesował się wydział kadr, ani wydział pracy i płacy, ani wydział planowania. **Wszyscy mówili o konieczności doszkalania, a zapomnieli o konieczności przygotowania dobrego krosna, o konieczności uregulowania jego obrotów, zapomnieli o jakości wątku i osnowy, o właściwej organizacji pracy.** Nie zwracano uwagi na tkaczy, spacerujących sobie w czasie pracy po salach, opuszczających warsztaty przed upływem 8 godzin. Personel techniczny przypatrywał się temu obojętnie, oczekując kiedy referent szkoleniowy „wyuczy ich" na dobrych tkaczy.

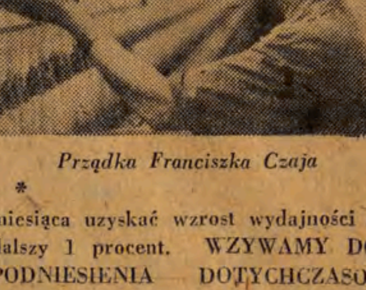
Poważne błędy popełniono także w dziedzinie **doboru odpowiednich ludzi na instruktorów.** W ZPB w Zduńskiej Woli wyznaczono instruktora Woskowskiego, który ma ponad 60 lat oraz tkaczki Jachowską i Ciepuch, które same nie wykonują baz produkcyjnych. A przecież zadaniem administracji zakładów winna być kontrola nad tym, kto szkoli i kogo się szkoli i jakie to przynosi rezultaty. Jasne, że referent szkoleniowy tym zadaniom nie podoła. Dekret naszego Rządu o roli i zadaniach majstra, obarcza majstra, podoficera produkcji, odpowiedzialnością za wyniki jego zespołu, a więc i za szkolenie robotników. **Sprawą szkolenia winny zajmować się wydziały planowania, pracy i płacy oraz wydziały kadr.** Sprawę tę winny dzierżyć w swych rękach zakładowe organizacje partyjne i rady zakładowe. Główni inżynierowie powinni sami zająć się wyszukaniem spośród przodowników pracy najlepszych robotników i po odpowiednim przeszkoleniu przygotować kadrę instruktorów. **Personel wydziału planowania winien stale śledzić i analizować wykonanie planów nie tylko przez cały zakład, ale przez każdy zespół, każdego tkacza i alarmować natychmiast majstra, oddziałową organizację partyjną o spadku wydajności poszczególnych tkaczy. Zadaniem wydziałów pracy i płacy powinno być analizowanie przyczyn, które przeszkadzają tkaczowi w wykonaniu baz produkcyjnych, powinny one zająć się chronometrażem, codziennie sprawdzać obroty krosien itp. Trzeba, aby personel wydziałów kadr wyszedł zza biurka i na oddziałach produkcyjnych wyjaśniał załodze istotną treść socjalistycznej dyscypliny pracy i pomógł majstrom w podniesieniu jej na właściwy poziom.** Chodzi o to, aby nie tylko po zakończeniu okresu obrachunkowego wiedzieć, ilu robotników nie wykonało baz, ale aby każdego dnia kontrolować uzyskane wyniki, znać przyczyny, hamujące wzrost wydajności, a znając je, szukać sposobów usunięcia ich nie w końcu miesiąca, ale natychmiast.

Tylko w ten sposób, przy współdziałaniu wszystkich ogniw — tak technicznych, jak i administracyjnych, przy pomocy oddziałowych organizacji partyjnych, aktywu związkowego można właściwie zorganizować doszkalanie tkaczy, usuwać braki organizacyjne i podnosić dyscyplinę. Taka codzienna kontrola, dokładna znajomość ludzi i przyczyn ich niskiej wydajności, pozwoli na właściwą organizację szkolenia zawodowego, **na usprawnienie pracy poszczególnych oddziałów produkcji.**

Taka zmiana stylu pracy jest niezbędna i powinna nastąpić jak najszybciej, ponieważ każdy dzień zwłoki opóźniać będzie wykonanie planów w naszych zakładach pracy. Trzeba, aby CZPB przyszedł z pomocą zakładom, stawiając na odpowiednim poziomie doszkalanie robotników nie wykonujących baz w przemyśle bawełnianym.

Przyspieszmy wykonanie zobowiązań 1-Majowych

Do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie Czynu 1-Majowego włączają się robotnicy Zakładów im. Feliksa Dzierżyńskiego. Pierwsza wystąpiła prządka, bezpartyjna przodownica FRANCISZKA CZAJA, pracująca w przędzalni średnioprzędnej.



Prządka Franciszka Czaja

— Na cześć święta robotniczego zobowiązałam się o 2 proc. podnieść swą wydajność, a więc zamiast 104 proc. osiągnąć 106 proc. wykonania bazy. Dzięki pełniejszemu wykorzystaniu dnia pracy, sprawniejszej obsłudze maszyn, ZOBOWIĄZANIE MOJE JUŻ WYKONAŁAM. WYKONUJĘ OBECNIE BAZĘ W 106 PROC. Postanawiam jednak podnieść wydajność jeszcze o 0,5 proc. oraz WZYWAM DO WSPÓŁZAWODNICTWA PRZĄDKĘ JÓZEFĘ ŻAŁOBĘ.

* * *

Kierownik zespołu przędzalni średnioprzędnej, JAN NOWACKI, nadesłał meldunek następującej treści: Wraz z całym zespołem wykonywałem bazę w 125 proc. OBECNIE OSIĄGAM 129,5 PROC. Postanawiamy do końca miesiąca uzyskać wzrost wydajności o dalszy 1 procent. WZYWAMY DO PODNIESIENIA DOTYCHCZASOWYCH ZOBOWIĄZAŃ O 1 PROC. ZESPÓŁ MARIANA DEKI.

* * *

A oto zobowiązanie przędzarza STANISŁAWA SPACZYŃSKIEGO: Mój zespół przed zobowiązaniami 1-Majowymi wykazywał 99 procent wydajności. Obecnie, REALIZUJĄC ZOBOWIĄZANIA, WYKONUJEMY BAZĘ W 103 PROC. Jako dodatkowe zobowiązanie POSTANAWIAMY PODNIEŚĆ NASZĄ WYDAJNOŚĆ O 0,5 PROC. WZYWAMY JEDNOCZEŚNIE DO PODNIESIENIA WYDAJNOŚCI ZESPÓŁ JÓZEFA KRUKA.

* * *

Mąż zaufania, członkini zespołu im. Czutkicha, tkaczka EWA BŁOCH, pisze: Nasz zespół czutkichowski, pracujący w tkalni nowej, wzywa do współzawodnictwa o dodatkowe podniesienie jakości produkcji o 1 procent, zespół młodzieżowy z tkalni elektrycznej.

* * *

HELENA SZYMCZAK, prządka wykonująca bazę w 122 proc., melduje: W myśl zobowiązania podniosłam swą wydajność o 1 proc. Obecnie pragnę podwyższyć wykonanie mej bazy jeszcze o 1 procent. WZYWAM PRZĘDZARZA JÓZEFA MIELCZARKA, KTÓRY NIE PODJĄŁ ZOBOWIĄZAŃ 1-MAJOWYCH, ABY WŁĄCZYŁ SIĘ DO CZYNU MAJOWEGO I O 1 PROCENT PODNIÓSŁ WYDAJNOŚĆ SWEJ PRACY.

* * *

ROZALIA SZYMCZAK, z przędzalni średnioprzędnej, donosi: Zobowiązanie moje już wykonałam — ze 103 proc. podniosłam wydajność do 104 proc. DO KOŃCA MIESIĄCA POSTANAWIAM WYKONAĆ MĄ BAZĘ W 106 PROC. WZYWAM DO PODJĘCIA CZYNU MAJOWEGO PRZĄDKĘ JÓZEFĘ NOWAK I DO PODNIESIENIA PRZEZ NIĄ WYDAJNOŚCI PRACY O 2 PROCENT.

Ruch racjonalizatorski w ŁFMJ na nowej drodze

W ubiegłym roku w Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych ruch racjonalizatorski nie cieszył się popularnością wśród pracowników. Wniosków napływało niewiele, a komisja usprawnień rozpatrywała je w sposób biurokratyczny. Stan ten tolerowała zarówno dyrekcja jak i rada zakładowa oraz organizacja podstawowa. Panowało bowiem przekonanie, że pracownicy naszej fabryki są mało pomysłowi, a gdy chodzi o administracyjną stronę akcji racjonalizatorskiej, to wszystko jest „zapięte na ostatni guzik". „Nic więc poprawić się nie da". (?!)

Stan ten uległ jednak radykalnej zmianie. Przed kilkoma miesiącami wnioski zaczęły napływać w niespotykanej dotąd ilości. W ciągu jednego kwartału zatwierdzono ich więcej niż w trzech poprzednich. Sprawy zaległe sprzed kilku miesięcy załatwiono w ciągu paru dni. Okres od zatwierdzenia wniosków do wypłacenia premii nie wynosił już kilku tygodni — jak to było poprzednio — ale skrócono go dosłownie do kilku godzin. Napływ wniosków, który początkowo uważano za przypadkowy — nie zmalał, ale wprost przeciwnie, stale wzrastał. Racjonalizatorzy nabrali zaufania do komisji usprawnień, stwierdzając, że ich pomysły są należycie oceniane.

Co było przyczyną tych zmian? Na pozór drobny fakt — zmiana referenta wynalazczości. **Nowy referent tow. Stanisław Kozanecki wprowadził nowy styl pracy. Odkładając bezduszne, biurokratyczne „papierkowe urzędowanie" przystąpił do nawiązania ścisłego kontaktu z pracownikami przy ich warsztacie pracy.** Stworzył atmosferę sprzyjającą ruchowi racjonalizatorskiemu. „Tajemnica" prowadzenia wynalazczości pracowniczej polega bowiem na utrzymywaniu bezpośredniego kontaktu z pracownikami i na znajomości ich psychiki oraz ich aspiracji twórczych. I tę „tajemnicę" posiadł tow. Stanisław Kozanecki.

Tak więc ruch racjonalizatorski w naszym zakładzie „wyzwolony z biurokratyzmu" wszedł na dobrą drogę.

H. BOGUSŁAWSKI
Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych

Coraz lepsze wyniki osiągają tkacze szkoleni metodą inż. Kowalewa

Obok instruktora Michalika, który w ZPW im. Waryńskiego doszkala tkaczy metodą Kowalewa, stanął do pracy instruktorskiej tkacz, który wymienia najszybciej czółenka z wątkiem — **Henryk Podgórski.**

Dwaj instruktorzy postanowili doszkolić 8 tkaczy nie wykonujących baz, a później, gdy wyniki ich ulegną poprawie, otoczą opieką innych, tak, aby wszyscy tkacze osiągnęli pełną wydajność.

* * *

Krosno stanęło bez ruchu. Jadwiga Jasińska chwyta za drążek i powoli odwraca bidło, przepuszczając czółenko i szukając zerwanego wątku.

— Nie tak, nie tak — mówi instruktor Podgórski. — Odszukiwanie zerwanego wątku powinno się odbywać w ten sposób...

Tu Podgórski chwyta za dwa rzemienie wiszące nad krosnem lewą ręką i tłumaczy:

— **Jeśli wątek zerwie się i szufla da jest pod spodem, wtedy należy uchwycić dwa razy za dwa rzemienie, a trzeci raz za jeden i wątek już jest odszukany.**

Jasińska, młoda tkaczka, doszkalana metodą inż. Kowalewa, już przez kilka dni nauczyła się wiele. Kiedyś odszukiwała wątek niewłaściwie. Zajmowało jej to całe 27 sekund. **Obecnie, dzięki nauce instruktora, czas odszukiwania wątku zmniejszyła do 19.2 sekundy.** Inne tkaczki, również doszkalane metodą Kowalewa, mają jeszcze lepsze wyniki. **Na przykład Alfreda Kleszcz odszukuje wątek w 17,34 sekundy, a Zuzanna Kwiatkowska w 15,72 sekundy.**

Doszkalane tkaczki ogromnie interesują się wynikami swej pracy. Chronometraż przerowadza instruktor Podgórski.



Instruktor Podgórski uczy młodych tkaczy właściwych metod pracy

W tej chwili zerwał umyślnie pięć nitek za osnową, aby tkaczka uczyła się również właściwego wiązania. Jasińska zabiera się do pracy, odrywając obiema rękami kawałek nitki ze szpulki wiszącej za osnową.

— I znowu niedobrze przygotowaliście do wiązania — mówi Podgórski. Należy robić to tak: **przede wszystkim trzeba odszukać nitkę, sprawdzić czy nie wywlokła się z nicielnic i uchwycić koniec lewą ręką, prawą natomiast trzeba zerwać kawałek nitki ze szpulki, wiszącej nad osnową i wtedy zawiązać. Trzymając związaną nitkę w lewej ręce, prawą należy rozdzielić osnowę na wałku, w celu wyprostowania nitki, odpowiednio ją naprężyć i związać z drugim końcem.**

Mówiąc to instruktor pokazuje młodej tkaczce prawidłowe metody pracy. Uczennica pilnie obserwuje jego ruchy, a potem stara się je naśladować.

— **Przy moim krośnie staram się już pracować po nowemu** — mówi tkaczka Jasińska — **Pęki już mi się nie rozwiązują. Niektóre czynności tkackie potrafię wykonać w znacznie szybszym tempie, niż dawniej.**

* * *

Metoda inż. Kowalewa, zastosowana w ZPW im. Waryńskiego ujawniła tkaczom przyczyny niewykonywania baz. Teraz, podczas szkolenia, ujawniają się wszystkie błędy, które się likwiduje i zastosowuje się nowe metody pracy, metody najkorzystniejsze. Doszkalanie metodą Kowalewa daje wprost niespodziewane wyniki. Świadczą o tym cyfry. **Np. Zuzanna Kwiatkowska, która wiązała nitkę za nicielnicami w 34,86 sekundy, obecnie wiąże je w 16.44 sekundy. Wymiana czółenka trwała u niej 15 sekund, obecnie wykonuje te czynność w ciągu 4.32 sekundy. Jadwiga Jasińska, która wymieniała czółenka w ciągu 6,18 sekundy, obecnie wymienia je w 4,44 sekundy. Zmniejszyła również czas wiązania nitki o trzy sekundy.**

To samo można zaobserwować u wszystkich tkaczy, doszkalanych metodą inż. Kowalewa w ZPW im. Waryńskiego.

M. SZUMSKA

Nie wyremontowana tokarka

W oddziale „Chojny" ZM im. Strzelczyka posiadaliśmy starą tokarkę do toczenia korków do grzejników. Ponieważ maszyna ta była dość zniszczona, mieliśmy otrzymać inną, lepszą w celu podniesienia wykonania planów produkcyjnych.

Otrzymaliśmy wreszcie tak długo oczekiwaną maszynę i... przez parę miesięcy stała ona bezużytecznie. Dopiero w 1-ej połowie lutego przystąpiono do jej ustawienia. Najpierw więc wydobyto z betonu starą tokarkę i przeznaczono ją do „upłynnienia", a następnie wmontowano nową maszynę. Po jej uruchomieniu okazało się, że jest popsuła i wymaga natychmiastowego remontu... A tymczasem „leżymy" z produkcją.

Można było przecież tego uniknąć; miano kilka miesięcy czasu, w ciągu którego z powodzeniem udałoby się wyremontować maszynę. Nie należało również tak pochopnie usuwać starej tokarki, gdy inna nie została odpowiednio wyremontowana.

Czy postępując w ten sposób jesteśmy w stanie obniżyć koszty własne naszej produkcji?

STANISŁAW TOMA
ZM im. Strzelczyka

Zainstalować liczniki kontrolne

Poważną bolączką w tkalni „C" jest brak liczników, co w znacznym stopniu utrudnia kontrolę wykonania powziętych zobowiązań. W ubiegłym roku było w tym oddziale 6 liczników. Przy rozbiórce niektórych krosien 3 liczniki zostały zdjęte, a nowych dotychczas nie zainstalowano.

Potrzeba jednak jest matką wynalazków i tak ob. Helena Kubik — mąż zaufania — poradziła sobie w następujący sposób. Z chwilą zakończenia pracy oblicza ilość cewek po wyrobionym wątku i na tej podstawie ustala w przybliżeniu wyrobiony metraż. Inne tkaczki mogłyby również skorzystać z tego pomysłu, aby śledzić, choć z małą dokładnością wykonanie swych dziennych planów.

Takie obliczenia jednak nie rozwiązują sprawy. Kierownictwo tkalni winno skończyć z „rozkładaniem rąk" i narzekaniem na brak liczników, a zająć się energicznie naprawą uszkodzonych.

MICHALINA WIECZORKIEWICZ
ZPB im. Harnama.

Krytyka uczy i pomaga

STOPNIOWO PODNIESIE SIĘ WYKONANIE PLANU

W odpowiedzi na artykuł pt.: „Zakłady im. PKWN nie wykonują planów produkcyjnych" („Głos Robotniczy" Nr 84), dyrekcja tych zakładów podaje nam, że stale dąży do usprawnienia produkcji poprzez usuwanie wszelkiego rodzaju braków. Między innymi zegary, wskazujące codzienne wykonanie planu, będą nastawiane przez odpowiedzialnego za to pracownika. Włókno sztuczne zostało zmienione na krótsze, co pozwoli uzyskać wyższy odsetek I gatunku przędzy. Zakładanie instalacji nawilżającej jest w toku. Czyszczenie maszyn przeprowadzane jest w tym roku bez przerwy. Obroty maszyn zostały uregulowane. Obniżono ilość odpadków o 2,8 proc.

WYSTAWY PRZYBIORĄ ESTETYCZNY WYGLĄD

PSS i MHD w Radomsku, odpowiadając na artykuł pt.: „Podnieść estetykę wystaw sklepowych" („Głos Radomszczański" Nr 87) powiadamia, że wszelkie zaniedbania na tym odcinku zostaną usunięte. Przedsiębiorstwu Remontowemu wydano polecenie usunięcia niezwłocznie uszkodzeń, które powodowały trudności przy zdejmowaniu okratowania. Kierownicy sklepów pod osobistą odpowiedzialnością zobowiązani są czuwać nad czystością wystaw. Niezależnie od tego na najbliższym zebraniu pracowników personel sklepowy będzie pouczony o znaczeniu estetyki wystaw i wnętrz sklepowych.

ZLIKWIDOWANO ODŁOGI

Prezydium PRN w Łasku w odpowiedzi na artykuł pt.: „Urodzajna ziemia leży odłogiem" („Głos Robotniczy" Nr 68) zawiadamia, że grunty w majątku Wymysłów o powierzchni 25,33 ha, zostały przekazane przez Państwowy Fundusz Ziemi — Państwowym Gospodarstwom Rolnym, Zespół Nr 3 Krześlów w Dobroniu.

NAGANA ZA OPIESZAŁOŚĆ

W związku z artykułem pt.: „Usprawnić działalność Gminnej Spółdzielni w Jeżowie" („Głos Kutnowski" Nr 71), CRS „Samop. Chłopskiej" komunikuje, że za nieterminowe i niedokładne sporządzanie sprawozdań ze skupu zboża, Zarząd Gminnej Spółdzielni w Jeżowie otrzymał upomnienie oraz polecono mu udzielić nagany odpowiedzialnemu za to pracownikowi.

Sprawa uruchomienia gospody jest w toku załatwiania. Przyznano już odpowiednie kredyty. Pomimo nastręczających się trudności gospoda zostanie uruchomiona w ramach Czynu 1-Majowego.

AGENCJA POCZTOWA UZYSKA NOWE POMIESZCZENIE

Nawiązując do artykułu pt.: „Agencja pocztowa w Dąbrowie Zielonej jeszcze ciągle w nieodpowiednim lokalu" („Głos Robotniczy" Nr 86), Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegr. w Łodzi wyjaśnia, że poszukiwania odpowiedniego budynku doprowadziły do pomyślnego wyniku. W bieżącym miesiącu agencja pocztowa w Dąbrowie Zielonej otrzyma wreszcie stosowne pomieszczenie.

SUROWA KARA ZA NADUŻYCIA

Odpowiadając na artykuł pt.: „Karygodne nadużycia sklepu Nr 1 w Boguszycach" („Głos Tomaszowski" Nr 73), PZGS „Samopomoc Chłopska" podaje do wiadomości, że sklepowa, ob. Genowefa Sobczak została zwolniona z pracy bez odszkodowania. Sprawę jej rozpatrywał Sąd Wojewódzki, w rezultacie czego została skazana na rok więzienia.

BRAKI W PRODUKCJI ZOSTANĄ USUNIĘTE

Odpowiadając na artykuł pt.: „Więcej troski o produkcję w ZPW im. Bardowskiego" („Głos Robotniczy" Nr 78), dyrekcja tych zakładów wyjaśnia, że w celu podniesienia ilości i jakości produkcji, polecono zastępować nieobecne przewijaczki pracownicom z działu, mającego rezerwę półfabrykatu. Kierownikowi oddziału zwrócono uwagę na konieczność wcześniejszego zamawiania właściwej przędzy oraz przygotowywania osnów w należnej ilości. Polecono również dorobić wały zapasowe do maszyn, przy których zdarzały się wypadki braku osnowy.

Kolejarze bratniej Czechosłowacji



Dzięki stałej kontroli i natychmiastowemu zwracaniu uwagi na uszkodzenia parowozów i wagonów, kolejarze czechosłowaccy zapobiegają długotrwałym remontom generalnym, a majstrowie remontowni dzięki dobrej organizacji pracy obniżają do minimum czas remontów.

Na zdjęciu: Franciszka Vavrova rozpoczęła pracę w parowozowni PRAGA — VRSZOVICE jako zwykła robotnica. Następnie opanowała ona fach ślusarski tak znakomicie, że za swą pracę została przedstawiona do nagrody.

Współzawodnictwo księgowych

Dział księgowości przy Centrali „Tekstil - import" w Łodzi wykonał powzięte przez siebie zobowiązanie, sporządzając przed terminem roczny bilans i rachunek wyników.

Pracownicy działu postanowili uprzednio skrócić o 5 dni podany termin złożenia bilansu do MHD. Dzięki jednak szerokiej akcji współzawodnictwa pracy, zobowiązanie wypełniono na 9 dni przed terminem. Pracownicy dali tym dowód socjalistycznego podejścia do pracy. **Do przedterminowego złożenia bilansu najbardziej przyczynili się księgowi: ob. Rychter, ob. Lipczyńska, ob. Kauczukowa, ob. Urbaniakowa, ob. Krygierowa** i inni. Sprawne wykonanie zobowiązania zawdzięczać należy również **głównemu księgowemu tow. Stanisławowi Kapuścińskiemu,** który umiejętnie zorganizował pracę.

Należy wspomnieć, że w stosunku do ub. roku termin ukończenia bilansu skrócono o 40 dni. Godny uwagi jest również fakt, że dział równocześnie z pracami bilansowymi wykonywał bieżące bilanse miesięczne, wyróżniając się we współzawodnictwie międzyoddziałowym i zdobywając **nagrodę przechodnią Rady Głównej Współzawodnictwa Pracy** przy „Tekstil-imporcie".

Dział księgowości „Tekstil-importu" był pierwszym z działów, podległych MHD, który wezwał w lipcu ubiegłego roku wszystkie biura do wcześniejszego sporządzenia bilansów. Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Handlowych zlekceważył jednak tę sprawę i do współzawodnictwa nie doszło. Mimo to, pracownicy działu postanowili ponownie wystąpić z wezwaniem do współzawodnictwa w okresach miesięcznych i kwartalnych.

STANISŁAW STANISZEWSKI
„Tekstil-import"

Kobiety zdobywają zawód

Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy Województwa Łódzkiego od pięciu lat prowadzi na terenie Pabianic kursy kroju, szycia i modelowania. Kursy prowadzone są w dwóch grupach: dla kobiet pracujących w godzinach popołudniowych oraz dla kobiet nie pracujących w godzinach przedpołudniowych.

Kursy w okresie zimowym cieszą się wielkim powodzeniem wśród kobiet, zamieszkałych w okolicznych wsiach. Uczestniczki kursu uczą się również szycia ręcznego oraz prac związanych z krawiectwem. Poza nauką zawodu uczestniczki kursu zdobywają wiedzę ogólną, w szczególności podnoszą swój poziom ideologiczny.

Jedną z przeszkód, nie pozwalających na rozwój kursów jest niedostateczna ilość maszyn do szycia. Ilość maszyn znajdujących się w posiadaniu kierownictwa kursu pozwala na jednoczesne przeszkalanie tylko 30 kobiet. Mimo tych trudności umiejętność szycia, kroju i modelowania w ciągu ubiegłego 5-lecia uzyskało ponad 700 kobiet.

Obecnie przyjmowane są zapisy na nowy kurs do dnia 20 kwietnia br. w kancelarii kursu przy ul. Pułaskiego 17, III piętro, w godzinach od 9 do 12 i od 15 do 18.

J. M.

KRONIKA PABIANIC

Trzeba wznowić kurs szkolenia zawodowego w Zakładach Przemysłu Papierniczego

W końcu listopada ubiegłego roku dyrekcja Zakładów Przemysłu Papierniczego w Pabianicach przystąpiła do organizowania kursu szkolenia zawodowego dla robotników. W zakres kursu, który miał trwać 160 godzin, wchodziły obok zagadnień społecznych przedmioty ogólnokształcące i zawodowe jak: arytmetyka, geometria, fizyka, chemia, rysunek techniczny, technologia papieru, celulozy i maszyn.

Kurs w Zakładach Przemysłu Papierniczego w Pabianicach był dokładnie przemyślany i zorganizowany. Pracy wykładowców podjęli się technicy, zatrudnieni w tych zakładach. Początkowo zajęcia odbywały się systematycznie, robotnicy chętnie uczęszczali na nie. Stopniowo jednak malała frekwencja na wykładach, aż wreszcie doszło do tego, że w lutym bieżącego roku zajęcia zostały przerwane. Kierownika kursu przeniesiono do innego zakładu, zaś dyrekcja zdecydowała się powierzyć kierownictwo kursu tow. Antoniemu Szellerowi, który nie potrafił wywiązać się z powierzonych mu obowiązków. Słuchacze poczęli zaniedbywać naukę.

Bezpośrednią przyczyną malejącej na kursie frekwencji, co wreszcie doprowadziło do przerwania zajęć, było słabe zainteresowanie tą sprawą ze strony organizacji partyjnej i rady zakładowej. Przewodniczący rady zakładowej wysłany został na przeszkolenie związkowe. Zastępca jego zaniedbał tę sprawę całkowicie. Sekretarz organizacji partyjnej omawiał co prawda kilkakrotnie sprawę wznowienia kursu, lecz organizacja partyjna nie spowodowała realizacji tego zamierzenia.

Czyż towarzysze z Zakładów Przemysłu Papierniczego nie zrozumieli jeszcze wartości pełnowykwalifikowanych robotników? Czemu przypisać, że organizacja partyjna w niczym nie przyczyniła się do tego, aby 60 robotników, których wysunięto na kurs, ukończyło go i zajęło odpowiednie stanowiska w produkcji? Beztroski stosunek organizacji partyjnej i rady zakładowej do kursu szkolenia zawodowego, do trudności, na jakie napotykali zarówno słuchacze-robotnicy jak i wykładowcy, zupełny brak pomocy i opieki spowodował, że kurs ten zamiast dać przemysłowi papierniczemu 60 wykwalifikowanych fachowców — stał się źródłem poważnej straty czasu i pieniędzy, przeznaczonych przez państwo na doszkalanie robotników.

Palącym problemem jest nadrobić zaniedbania na tym odcinku. Wspólnym wysiłkiem organizacji partyjnej i rady zakładowej, przy pomocy personelu technicznego zakładu, można jeszcze wznowić i doprowadzić do końca szkolenie.

Jan Jasiński

Usunąć przeszkody w realizacji zobowiązań robotników ZPB

Mistrzowie oddziału I Pabianickich ZPB podjęli w imieniu całej załogi zobowiązanie podniesienia jakości tkanin o 1 proc. oraz przekroczenia miesięcznego planu produkcji również o 1 proc. Niestety, w realizacji podjętych przez załogę oddziału I zobowiązań nasuwają się poważne trudności, przeszkadzające w ich wykonaniu.

Do najpoważniejszych należy m. in. brak platyn do maszynek łopatkowych oraz mały, niewystarczający przydział „gońców". Mimo tych trudności bieżący plan jest wykonywany. Gdyby jednak oddział I został lepiej zaopatrzony w brakujące materiały techniczne, moglibyśmy wyprodukować więcej tkanin o wyższej jakości.

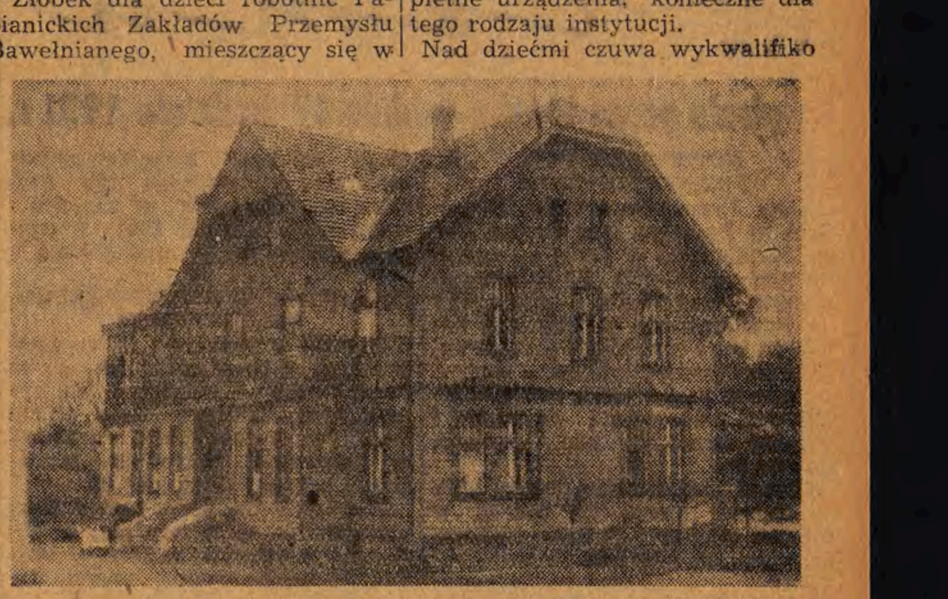
W ramach Czynu 1-Majowego wielu naszych robotników przystąpiło do ruchu wielowarsztatowego, co powoduje znaczny wzrost produkcji i zmniejszenie kosztów własnych. Organizacja kobieca prowadzi doszkalanie zawodowe tkaczy, którzy nie wykonują swych baz.

Komitet Zakładowy PZPR powinien nam pomóc w usunięciu trudności, stojących na przeszkodzie w realizacji podjętych przez naszą załogę zobowiązań.

J. Wosio

Troskliwa opieka nad niemowlętami w żłobku ZPB

Żłobek dla dzieci robotnic Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, mieszczący się w



dawnym pofabrykanckim pałacu przy ul. Kilińskiego, jest wielką zdobyczą socjalną. Żłobek ten, w którym przebywa około 76 niemowląt, zaopatrzony jest w kompletne urządzenia, konieczne dla tego rodzaju instytucji.

Nad dziećmi czuwa wykwalifikowany personel pielęgniarski oraz lekarz-pediatra. W ten sposób, matki zatrudnione w ZPB mogą spokojnie pracować, wiedząc, że dzieci ich mają zapewnioną troskliwą opiekę.



Śladem naszych wystąpień

Interwencja ZAIKS-u

W odpowiedzi na artykuł pt. „Artos nie dotrzymał słowa" zamieszczony na łamach naszej gazety w dniu 12 bm. otrzymaliśmy od przedstawiciela Związku Autorów, Kompozytorów i Wydawnictw—ZAIKS wyjaśnienie, które mówi, że przedstawicielstwo pabianickie ZAIKS interweniowało w tej sprawie w Zarządzie Głównym ZAIKS.

Zawód, jaki sprawili artyści krakowskiego zespołu „Artosu", mieszkańcom Pabianic, podrywa autorytet tej tak pożytecznej placówki. Zadaniem ZAIKS-u jest spowodowanie, aby podobne wypadki nie miały więcej miejsca, oraz aby występy objazdowych zespołów artystycznych odbywały się w Pabianicach co najmniej co 2 tygodnie.

Spodziewamy się, że interwencja ta przyczyni się do poważnego traktowania swych obowiązków przez zespół „Artosu".

Młodzież porządkuje zieleńce

Junacy „SP" I Jedenastolatki im. Śniadeckiego oraz Państwowego Liceum i Technikum Mechanicznego przystąpili do porządkowania zieleńca przy zbiegu ulic Armii Czerwonej i Partyzanckiej.

Młodzież pracuje chętnie i wydajnie. Szybko mija czas, rozszerza się powierzchnia przekopanych i przegrabionych trawników.

Młodzież szkolna poświęca wiele trudu i wysiłku celem upiększenia naszego miasta, niestety jednak jeszcze wielu mieszkańców Pabianic, nie doceniając tej pracy depcze i niszczy bezmyślnie świeżo urządzone trawniki. Ci niesubordynowani przechodnie muszą zostać przywołani do porządku.

J. M.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legit. zw. zaw. 37874. Zwrócić na nazwisko Kirsch Janina. 69

ZGUBIONO legit. pracowniczą Nr 16375, Lemiesz Stanisław, Pabianice, Kościuszki. 84

ZGUBIONO legit. zw. zaw. 045095 Pliszka Henryk, Pabianice, Gwardii Ludowej 7. 83

KRONIKA TOMASZOWA

Młodzież SP walczy o realizację zadań Planu 6-letniego

Przez cały nasz kraj płynie potężne, podchwytywane wciąż przez nowe szeregi hasło młodzieży „Naprzód do walki o Plan 6-letni, dobrobyt, pokój, socjalizm".

Jedną z form udziału młodzieży w budownictwie socjalistycznym są młodzieżowe brygady ZMP i „Służby Polsce". Junacy brygad „SP" już w latach poprzednich pomogli wykonać 3-letni plan odbudowy kraju.

W pierwszym roku Planu 6-letniego znów dziesiątki i setki dziewcząt i chłopców z naszego województwa łódzkiego stanęło i pracowało przy obiektach 6-latki. Oprócz tego brygady torowały drogę do dalszej nauki, do zdobywania zawodu i awansu społecznego.

W bieżącym roku, pierwsza w naszym województwie, młodzież gminy Maluszyn, powiat Radomsko w dniu 28. 1. 1951 r. zainicjowała i zadeklarowała swe ochotnicze wstąpienie do brygad. Na urządzonej w tej sprawie masówce zgłosiło się ochotniczo z tej gminy 40 junaków i 2 junaczki. Koledzy w uchwalonej rezolucji, stwierdzili: „My, ZMP-owcy, junacy „Służby Polsce" gm. Maluszyn, pragnąc przyczynić się do szybszej realizacji Planu 6-letniego, postanawiamy wstąpić ochotniczo do brygad młodzieżowych, wzywając jednocześnie młodzież do pójścia w nasze ślady".

Jako pierwszy wezwanie podjął Soliński z gromady Silniczka, stwierdzając, że jednocześnie deklarują wstąpienie ochotnicze do brygady „SP" ZMP-owcy: Czyż Wiesław, Zięba Julian, Cyron Antoni, Topol Henryk. Rosa Marian deklarując ochotnicze wstąpienie do brygady powiedział: „Rozumiejąc rolę ZMP-owskiej organizacji, jako junak „SP" proszę o przyjęcie mnie do ZMP, bym razem z kolegami mógł tym lepiej pracować dla dobra naszej ojczyzny".

Podjęte zobowiązania przez młodzież gromady Silniczka zostało podchwycone przez młodzież gromady Budów: kol. kol. Musiał Eugeniusz, Krawica, Łysakowski, Krauze, Dudziłowski zadeklarowali swe ochotnicze wstąpienie do brygad młodzieżowych: „aby przyczynić się swoją pracą i nauką w brygadach do szybszej rozbudowy naszej pokojowej gospodarki, a również przez to samo do wzmocnienia światowego obozu pokoju".

Apel młodzieży Maluszyna podchwyciła młodzież całego województwa łódzkiego tak, że do dnia 1 lutego komendy terenowe „SP" otrzymały około 1.000 ochotniczych zgłoszeń młodzieży.

O tym jak entuzjastycznie młodzież nasza traktuje sprawę udziału w realizacji planu, niech świadczy fakt, że do dnia 3 marca na terenie województwa było już 6.816 ochotników i w dalszym ciągu ilość ich wzrastała, osiągając do 1 kwietnia rekordową ilość 9.560 zgłoszeń, tym samym przekraczając w wielu powiatach dwukrotnie ilość przewidzianych miejsc w brygadach.

W ochotniczym zaciągu przoduje młodzież powiatów Wieluń, Piotrków, Sieradz. Blisko połowa ochotników — to młodzież ZMP.

Entuzjastycznie została przez młodzież przyjęta innowacja w organizacji brygad w bieżącym roku, powstały tak zwane Kompanie Szkolenia Zawodowego, które w krótkim okresie 6 miesięcy przysposabiają młodzież zawodowo, umożliwiając danie nieprzeszkolonym robotnikom zawodu: elektryków, zbrojarzy, murarzy, stolarzy, ślusarzy okrętowych, spawaczy elektrycznych, niterów, kadłubowców, monterów kadłubowych, hydraulików okrętowych, szklarzy, cieśli, konserwatorów sieci wodno-melioracyjnej itd.

Brygady letnie dzielą się na trzy dwumiesięczne turnusy. I turnus złożony jest w większości z młodzieży wiejskiej, II — szkolnej, III — miejskiej i wiejskiej.

Junak w brygadzie otrzymuje bezpłatne umundurowanie i wysokokaloryczne wyżywienie. Oprócz pracy fizycznej w ciągu 5 dni w brygadzie jeden dzień w tygodniu w całości przeznaczony jest na wyszkolenie.

Każdy z junaków w brygadzie ma możność wypełnić normy na SPO.

Jedna z brygad pracować będzie przy budowie tamy wodnej, druga przy budowie socjalistycznego miasta młodzieży — jednego z największych obiektów 6-latki w Nowej Hucie. Inne znowu pomagać będą przy budowie okrętów i dalszej odbudowie naszych portów w Gdańsku i Szczecinie oraz przy odbudowie naszej stolicy — Warszawy.

Wielka ilość zgłoszonych ochotników na terenie powiatów naszego województwa w związku z ograniczeniem ilości miejsc nie pozwala w pierwszym etapie zatrudnić wszystkich, dlatego poważna część ochotników została skierowana na dalsze turnusy, część zaś zostanie na miejscu, biorąc udział w płacach społecznych pod kierunkiem terenowych komend „SP".

Dla sprawnej organizacji pracy w brygadach i w czasie przejazdu, młodzież na terenie gmin i powiatów tworzy drużyny, plutony i kompanie, wybierając spośród siebie dowódców drużyn i zastępców dowódców plutonów.

* * *

Pierwsza z naszego województwa w dniu 16. 4. 51 r. wyjechała młodzież powiatów: Łowicz, Skierniewice, Rawa Maz., Brzeziny.

Młodzież żegnano w jej gromadach i powiatach. Udział w pożegnaniu brała młodzież i starsze społeczeństwo gminy oraz miejscowe władze państwowe i społeczne. Specjalnie uroczyste pożegnania zorganizowały Zarządy Powiatowe ZMP na punktach zbornych w powiatach.

H. Flisiuk

Narada w Prezydium MRN

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tomaszowie zawiadamia, że w dniu 19 kwietnia br. (czwartek) odbędzie się narada w celu omówienia roli i zadań komisji radnych w realizacji frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni.

W naradzie wezmą udział przedstawiciele Wojewódzkiej Rady Narodowej z Łodzi, zaproszeni dyrektorzy zakładów, przewodniczący rad zakładowych, kierownicy wydziałów personalnych i sekretarze podstawowych organizacji partyjnych.

Zmienić tabliczki z nazwami ulic

Każdy przechodzień, idąc ulicami Żymierskiego, Hanki Sawickiej, czy też Aleją Wojska Polskiego, łatwo może dostrzec na tabliczkach z numerami porządkowymi posesji dawne nazwy ulic. Zwłaszcza jaskrawo rzuca się to w oczy w Alei Wojska Polskiego, gdzie co drugi prawie dom posiada przy numerze starą nazwę ulicy.

Co na to Prezydium Miejskiej Rady Narodowej?

Puste gabloty

Przed wejściem do Powiatowego Domu Kultury umieszczone zostały pięknie wykonane gabloty. Ciekawe tylko dlaczego są puste? Kierownictwo PDK winno zatroszczyć się o najrychlejsze udekorowanie gablot.

Już wkrótce upływa termin przemeldowań

Akcja przemeldunkowa na terenie Tomaszowa jak dotychczas przebiega bardzo ospale. Lokatorzy zwlekają z załatwianiem formalności przemeldunków, co mocno utrudnia całą pracę.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej poczyniło odpowiednie kroki w celu usprawnienia tej akcji. Rejonowi meldunkowi przyjmują przez cały dzień, od godz. 8 do 20, a nie, jak dotychczas, od 17 do 20, a rejony meldunkowe czynne są również i w niedzielę, w godz. od 8 rano do 13. Nic więc nie przeszkadza wypełnieniu tego obowiązku w terminie, niezrozumiały więc wydaje się fakt, że mieszkańcy Tomaszowa zwlekają do ostatniej chwili.

Toteż obecnie rejonowi meldunkowi mają mało pracy, gdyż tomaszowianie sądzą, że zdążą załatwić sprawy przemeldowania w ostatnim dniu. Przypominamy, że należy jak najszybciej dopełnić formalności przemeldowania, a nie odkładać ich wciąż. W stosunku do opieszałych zastosowane zostaną sankcje administracyjno - karne.

(h.)

S i e w drugiego roku Planu 6-letniego

GMINA MAZEW PIERWSZA W POW. ŁĘCZYCKIM

Wszystkie gromady gminy Mazew w pow. łęczyckim zakończyły siew zbóż kłosowych, jako pierwsze w powiecie. Sprawny przebieg akcji siewnej w gminie Mazew zawdzięczać trzeba ofiarnej pracy organizacji partyjnej, GRN, prezesów gromadzkich kół ZSCh i kierowników grup plantatorów. Plan kontraktacji w gminie Mazew wykonano w 100 proc. Dużej pomocy w kampanii siewnej chłopom gminy Mazew udzielił nowozorganizowany POM w Daszynie.

WYRÓŻNIAJĄCE SIĘ PGR



PGR w Rszewie w pow. łódzkim jest przodującym gospodarstwem w Zespole Nakielnica. Zakończyło ono już siewy zbóż kłosowych. Obecnie wre praca przy przygotowaniu ziemi pod inne uprawy, rozsiewa się nawozy sztuczne.

Na zdjęciu obok: traktorzystka Maria Adamosz, przodownica pracy, rozwozi po polu nawozy sztuczne.

POWIAT KUTNOWSKI PRZODUJE

Akcja siewna w województwie łódzkim przebiega sprawnie. Do dnia 14 bm. obsiano już około 100 tys. ha. Na pierwsze miejsce wysunął się pow. kutnowski, gdzie zasiano zboża kłosowe na obszarze ponad 12 tys. ha.

Nie jest przypadkiem, że powiat kutnowski przoduje. Powiat ten najlepiej przygotował się do siewów. Obecnie przystąpiono do sadzenia ziemniaków.

SIEWY W POW. SIERADZKIM

W pow. sieradzkim siewy wiosenne przebiegają sprawnie. Na polach wszystkich gromad wre gorączkowa praca. Chłopi gromady Woźniki, gminy Męka rozpoczęli wiosenne prace w polu pod hasłem „Siew Pokoju". Ogółem na terenie pow. sieradzkiego do dnia 10 bm. obsiano już 60 proc. gruntów przeznaczonych pod zboża kłosowe.

Realizacja zobowiązań 1-majowych

W pierwszej dekadzie bieżącego miesiąca załoga Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego wykonała ogółem 35,3 proc. zobowiązań, podjętych w celu uczczenia 1 Maja.

Pracownicy wykończalni wykonali swe zobowiązania w 20,4 proc. Farbiarze wykonali swe zobowiązania w 44,6 proc., Oddział mechaniczny wykonał zobowiązania w 50 proc.

Ogólnie w pierwszej dekadzie kwietnia dzięki realizacji zobowiązań 1-Majowych załoga TZPW zaoszczędziła dla gospodarki narodowej 4.223 zł.

Nagrody za pilną naukę

Zarząd Oddziału SKRK w Tomaszowie postanowił ufundować dla wyróżniających się w nauce na kursach początkowej nauki czytania i pisania słuchaczy trzy cenne nagrody w postaci głośników radiowych wraz z instalacją. Nagrody te zostaną wręczone przodującym słuchaczom podczas uroczystości zakończenia kursu.

Warto, aby i inne instytucje i zakłady pracy poszły w ślady SKRK w związku ze zbliżającym się terminem całkowitej likwidacji analfabetyzmu w naszym mieście. (h)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 17 kwietnia 1931 r.

NOWE OSZUSTWO PRZEMYSŁOWCÓW

Bank Przemysłowców Wielkopolskich w Poznaniu, idąc śladem Banku Handlowego w Łodzi — ogłosił również „upadłość". W dniu wczorajszym przed siedzibą banku przy ul. Ratajczaka 21 w Poznaniu doszło do starć z policją. Poszkodowani przez przemysłowców - złodziei ciułacze w liczbie kilku tysięcy osób usiłowali wedrzeć się do banku i dokonać samosądu nad „przemysłowcami".

Główni akcjonariusze Banku Przemysłowców ukryli się jednak w dobrym miejscu. Policja rzekomo nie może ich odnaleźć.

ANTYROBOTNICZE POSUNIĘCIA „SOCJALISTYCZNEGO MAGISTRATU"

Prawicowo - socjalistyczny magistrat łódzki postanowił potrącić pracownikom, zatrudnionym w magistrackich agendach — należność za jeden dzień strajku, który miał miejsce przed kilku tygodniami na tle żądań ekonomicznych.

ARESZTOWANIA DZIAŁACZY KOMUNISTYCZNYCH W WARSZAWIE

Policja warszawska dokonała wczoraj szeregu rewizji w mieszkaniach działaczy komunistycznych, aresztując kilkadziesiąt osób. Aresztowania pozostają w związku z przygotowaniami do demonstracyjnego wystąpienia w dniu 1 Maja.

TRAGEDIA ZREDUKOWANEGO TELEGRAFISTY

Wczoraj o godzinie 12 w nocy, w jednej z bocznych alejek parku Sienkiewicza — znaleziono młodego mężczyznę, dającego słabe oznaki życia. Desperatem okazał się 25-letni Franciszek Piotrowski, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 76.

Piotrowski był przez czas dłuższy urzędnikiem w telegrafach, a następnie, straciwszy zajęcie — znalazł się wobec widma śmierci głodowej. Odwieziono go do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

KAPITALIŚCI FRANCUSCY OGRABIAJĄ POLSKICH ROBOTNIKÓW

Koncern naftowy „Małopolska" będący w rękach kapitalistów francuskich wymówił pracę kilku tysiącom robotników i pracowników, zawiadamiając jednocześnie, że może ich zatrudnić ponownie na warunkach 20 procentowej obniżki płac.

Obniżka przyniesie kapitalistom francuskim dodatkową premię w wysokości 1 miliona zł miesięcznie.

INŻYNIER DUSZ DZIECIĘCYCH

(W związku z premierą „Poematu pedagogicznego" w łódzkim Państwowym Teatrze Nowym)

Według oficjalnej statystyki kryminalnej USA, kraj ten — wśród wielu innych „osiągnięć" — posiada również światowy rekord w dziedzinie przestępczości: mniej więcej co 15 sekund zdarza się tam wypadek gwałtu, rabunku lub morderstwa. Ta ponura statystyka, jak wiadomo, nie zatrważa bynajmniej kół kierowniczych w Stanach Zjednoczonych. Wręcz przeciwnie: sukcesorom Hitlera z Białego Domu i Departamentu Stanu jest bardzo na rękę to wewnątrz-krajowe przygotowania do zbrodni. Wszak od rzemyczka niedaleko do koniczka: od mokrej roboty na ulicach Chicago czy kapturowych mordów w Georgii tylko krok do zaborczego ludobójstwa w Korei. Stąd w trosce o upowszechnianie zaprawy do wszelkich zbrodni i awanturnictwa. (wychowanek gangstera Pendergasta, Truman, nazywa to przygotowaniem Stanów Zjednoczonych do.. obrony). Czynniki rządowe USA dokładają wszelkich wysiłków, aby obywatelom Ameryki Północnej już od dziecka zaszczepiać zwierzęce, hitlerowskie instynkty. Przy pomocy rozkładowej literatury i prasy, filmu i radia, apoteozujących kult gwałtu, rozboju, nienawiści do wszystkich narodów i „wyższości" rasy anglo-saskiej nad wszystkimi narodami świata. Podobnym celom „wychowawczym" służą również amerykańskie szkoły do których uczęszcza około $^3/_5$ młodzieży (dla reszty „brak miejsca": większa część budżetu USA jest przecież obrócona na wydatki zbrojeniowe), a które, deprawując uczniów jadem faszyzmu, sprzyjają zastraszającemu wzrostowi przestępczości wśród nieletnich.

Jeśli te uwagi nasuwają się w związku z premierą w łódzkim Teatrze Nowym, to dlatego, że w sztuce M. Stehlika, osnutej na tle „Poematu pedagogicznego" Makarenki jest właśnie poruszony problem nieletnich wykolejeńców.



Maksym Gorki i Antoni Makarenko (w okularach) z grupą wychowanków kolonii im. Gorkiego.

Władza radziecka, napotkawszy na smutne pokłosie pierwszej wojny światowej i wojny domowej w postaci tysięcy osieroconej, bezdomnej młodzieży wyrastającej w warunkach ówczesnego głodu i nędzy na złodziei włamywaczy, chuliganów czy nieletnie prostytutki — nie przeszła bynajmniej nad tym zagadnieniem „do porządku dziennego". Trudny to był bardzo trudny okres w życiu Kraju Rad, zmagającego się z wrogiem wewnętrznym i zewnętrznym, a przecież jednak już wtedy postawiono z całą humanistyczną troską zadanie zdecydowanej walki z przestępczością wśród nieletnich. Postawiono je w sposób nowy, rewolucyjny, nieznany w krajach burżuazyjnych, uciekających się w podobnej sytuacji wyłącznie do środków policyjnych i kodeksu karnego.

W wielkim, trzytomowym reportażu znakomitego pedagoga radzieckiego, Antoniego Makarenki, przeniesionym w udramatyzowanej formie na scenę Teatru Nowego, znajdziemy opis żmudnej, pionierskiej pracy wychowawcy-rewolucjonisty, inżyniera dusz wykolejonych.

Makarenko (ur. 1888 — zm. 1939), absolwent Instytutu Pedagogicznego w Połtawie, objął w 1920 r. kierownictwo położonej w pobliżu tego miasta kolonii dla nieletnich przestępców. Mimo 11-letniej praktyki nauczycielskiej — nie łatwo mu przychodzi sprawować to odpowiedzialne stanowisko. Piętrzą się liczne trudności organizacyjne, jeśli chodzi o należyte urządzenie czy zaopatrzenie kolonii. Ale to — mimo ciężkiej ogólnej sytuacji politycznej i gospodarczej — jest do pokonania. Istotniejsza przeszkoda w pracy to brak odpowiednich wzorów pedagogicznych. Bądź co bądź, kolonia połtawska to instytucja zupełnie nowego typu. Istniały wprawdzie podobne zakłady i przed wojną, ale miały one charakter domów poprawczych, które... nikogo nie poprawiają.

Trzeba było — pisze autor „Poematu" — zaczynać od nowa. Było to bardzo trudne, jeśli zważyć, że tak zwany przez niego „Olimp pedagogiczny" (tj. szereg szkodników, którym w okresie walki z Wranglem najazdu Piłsudskiego udało się przeniknąć do Ukraińskiego Ludowego Komisariatu Oświaty) stał właśnie na stanowisku „wymyślnej szarlatanerii" burżuazyjnej i zamiast pomagać — wręcz przeszkadzał kierownikowi połtawskiej kolonii w realizowaniu nowych, twórczych zasad wychowawczych, wysnutych z praktycznego działania.

Rewolucyjny pedagog nie załamał się jednak pod naporem przeszkód. Pełen miłości i wiary w człowieka wyznawca humanistycznej dewizy patrona kolonii Gorkiego: „człowiek — to brzmi dumnie" — zdołał obudzić w tysiącach swych wykolejonych wychowanków poczucie człowieczeństwa, nowe uczucia i myśli, głębokie pragnienie udziału w budowie ustroju sprawiedliwości społecznej. Oparłszy się w swej pracy o kolektyw, tj. zorganizowaną społeczność młodzieży czyli „społeczny, żywy organizm, który dlatego jest organizmem, że ma swoje organa, że są w nim pełnomocnictwa, odpowiedzialność, wzajemne ustosunkowanie się części, wzajemne powiązanie" — stworzył Makarenko nowoczesny marksistowski system wychowania przez pracę i oświatę, rozwijanie poczucia obowiązku i dyscypliny, wychowanie w rodzinie itp.

Z twórczym systemem wielkiego pedagoga radzieckiego zapoznaje nas sztuka M. Stehlika. Nie łatwo było w ramach 4 aktów zamknąć wielotomowe dzieło Makarenki, trzeba jednak przyznać, iż w umiejętny, sugestywny sposób udało się czeskiemu dramaturgowi wydobyć zasadniczą ideę „Poematu pedagogicznego": pokazać, jak „buntowniczy człowiek kroczy naprzód i wzwyż", jak — pod wpływem socjalistycznego wychowania — jednostka wykolejona rozwija się i rośnie, zostaje przywrócona życiu (zajmując w przyszłości, jak to miało miejsce z wielu „gorkowcami" wybitne stanowiska w społeczeństwie).

Nie sprzeniewierzył się idei „Poematu pedagogicznego" awangardowy zespół Teatru Nowego, z głębokim przejęciem i zrozumieniem wczuwając się w twórcze dzieło wielkiego ojca tysięcy sierot i bezdomnych. **Leopold Szmaus (Burun** — w sztuce postać syntetyzująca również cechy Zadorowa, Karabanowa i Osadczego), **Bogdan Baer** (Łopoć), **Tadeusz Minc** (Mateusz), **Gustaw Lutkiewicz** (Wierszniew-Wietkowski), **Krystyna Feldman** („Kostek"), **Dobrosław Mater** (Kuźma), **Edward Wichura** (Antoni), **Józef Łodyński** (Wania), **Mieczysław Wald** (Pierec), **Irena Dejmek** (Marusia), **Danuta Mancewicz** (Wiera), **Halina Sobolewska** (Natasza) — weszli w „skórę gorkowców", przekonywająco przekształcając się w toku przedstawienia z dzikich wyrzutków społeczeństwa w zdyscyplinowany, wartościowy kolektyw komsomolski.

Słowa uznania należą się również kolektywowi nauczycielskiemu: **Janowi Zielińskiemu** (A. S. Makarenko), **Bronisławie Bronowskiej** (Katarzyna Antonowna), **Wandzie Jakubińskiej** (mumia z „Olimpu pedagogicznego" — Bregel), **Januszowi Kłosińskiemu** (Kalina Iwanowicz) oraz **Wacławowi Kowalskiemu** (Chałabuda) i **Stanisławowi Skolimowskiemu** (Kułak Musij).

Jeżeli nie wyróżniamy specjalnie nikogo z artystów, to dlatego, że gra kolektywu Teatru Nowego jest naogół (w najlepszym tego słowa znaczeniu) wyrównana. Zasługę tu ma reżyser, **Kazimierz Dejmek**, na którego konto należy ponadto zapisać staranny przekład i opracowanie dramaturgiczne sztuki.

W obecnym okresie przygotowawczym do Plebiscytu Pokoju wystawienie sztuki Stehlika ma poważne aktualne znaczenie. Pokazuje bowiem ona, jak strasznym nieszczęściem jest wojna, jak ogromne spustoszenie szerzy wśród dzieci i młodzieży, pozbawiając ich rodziców, chleba, dachu nad głową i szkoły, deprawując i spychając na dno występku. Z drugiej strony — „Poemat pedagogiczny" to pełen optymizmu hymn na cześć pokojowej, twórczej pracy, dzięki której można zaleczyć największe nawet rany społeczne.

Sztukę o życiu kolonii im. Gorkiego powinno obejrzeć nasze nauczycielstwo, aby na tym artystycznie podanym wzorze pedagogiki radzieckiej jeszcze raz się przekonać, iż nie ma takich trudności na odcinku wychowania młodzieży, których by nie można było pokonać przy pomocy niezawodnego oręża nauki marksistowskiej.

„Poemat pedagogiczny" to również sztuka dla naszej młodzieży. Łacno z niej czerpać przykłady twórczego oddziaływania zespołowego na jednostki odstające, społecznie niezdyscyplinowane: bumelantów, „dwójorobów" chuliganów „w jaskółkę czesanych" itp.

STEFAN STEFAŃSKI

Wiosna na polach ZSRR

Pierwsi, jak zwykle, wyszli w pole kołchoźnicy słonecznych republik środkowo - azjatyckich i Zakaukazia. Już 10 marca rozpoczął się siew bawełny w Azerbejdżanie. Gdy w Republice Tadżyckiej i Uzbeckiej — południowych krańcach państwa radzieckiego — kwitły brzoskwinie, morele i migdały, a na polach odbywał się wiosenny siew, w północnych i wschodnich rejonach panowały jeszcze mrozy i zawieje śnieżne.

Ale wiosna szybko przesuwa granicę śniegów coraz dalej i dalej na północ. Wre praca na polach Mołdawii, Krymu, Kubania, nad Donem, w Kraju Stawropolskim, w południowych i zachodnich obwodach Ukrainy.

Obsiano już pierwsze miliony hektarów zbożem, słonecznikami, burakiem cukrowym, warzywami i trawami paszowymi. Sadzi się ziemniaki, zakłada sady, winnice, ochronne pasy leśne.

Walka o bogate plony 1951 roku rozpoczęła się w r. 1950, natychmiast po żniwach, kiedy za kombajnami ruszyły na pola kultywatory oczyszczające ścierniska, by zachować w glebie jak najwięcej wilgoci dla przyszłych zasiewów, wyniszczyć chwasty i szkodniki.

Walkę tę kontynuowano w okresie zimowym, kiedy kołchoźnicy zatrzymywali śnieg na polach, gromadzili nawozy, przygotowywali kwalifikowane ziarno, uczyli się przodujących metod agrotechniki na trzyletnich kursach dla pracowników rolnictwa.

Roboty polne przebiegają szybko i sprawnie i stoją na wysokim poziomie agrotechnicznym.

Tej wiosny szeroko stosuje się takie metody agrotechniczne, jak: wczesne wiosenne nawożenie ozimych, bronowanie i zasilanie traw paszowych, bronowanie ozimych, krzyżowy oraz wąskorzędowy i gniazdowy siew jarych.

Przy siewie zbóż nowym systemem wąskorzędowym stosuje się specjalne siewniki produkcji radzieckiej. Siew słonecznika i kukurydzy metodą gniazdową zapewni całkowite zmechanizowanie pielęgnacji tych upraw.

Pierwszego nawożenia ozimych dokonano już we wszystkich obwodach Republiki Ukraińskiej i Północnego Kaukazu. Jak wykazało doświadczenie, zastosowanie tej jednej tylko metody zwiększy urodzaj zbóż o 3—4 q z ha. We wczesnych, najbardziej sprzyjających po temu okresach, kiedy świeżo odtajałej ziemi nie można nawozić innym sposobem, **miliony hektarów ozimych zasila się z samolotów.**

W roku bieżącym stacje maszynowo - traktorowe niemal całkowicie wykonają w kołchozach wszystkie zasadnicze prace w polu — orkę, bronowanie, spulchnianie, siew, pielęgnację i sprzęt zbóż.

Traktorzyści i kombajnerzy w pełni uświadamiają sobie, jak poważna ciąży na nich odpowiedzialność, toteż wszelkimi siłami dążą do pomyślnego zakończenia akcji siewnej. Z inicjatywy Bohatera Pracy Socjalistycznej, Iwana Buniejewa, kierownika brygady traktorowej Małorosyjskiej Stacji Maszynowo - Traktorowej (Kraj Krasnodarski), wśród traktorzystów rozwinęło się szeroko współzawodnictwo o maksymalne wykorzystanie sprzętu rolniczego.

W okresie kapryśnej pogody wiosennej, brygady traktorowe potrafią umiejętnie wykorzystywać każdą dogodną chwilę.

Dla pracujących w polu traktorzystów i kołchoźników stworzone zostały najbardziej sprzyjające warunki życia, w obozowiskach polnych mogą oni należycie wypocząć oraz przyjemnie i pożytecznie spędzić wolny od pracy czas. Każde obozowisko ma radio, podręczną biblioteczkę, dzienniki i czasopisma, instrumenty muzyczne, gry. Można tam wysłuchać odczytu, pogadanki lub koncertu, obejrzeć film. Na okres robót w polu rozszerzono dawne i stworzono wiele nowych żłobków i ogródków jordanowskich.

Zwycięsko kroczy wiosna po polach Związku Radzieckiego. Jednocześnie z akcją siewną coraz szerzej rozwijają się prace przy realizacji stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody: zakłada się państwowe ochronne pasy leśne, sadzi się lasy na terenach sowchozów i kołchozów, buduje kanały irygacyjne...

Praca rolników włącza się szeroką falą w nurt pracy całego narodu radzieckiego. Bogatymi plonami umacniają stachanowcy pól radzieckich swoją socjalistyczną ojczyznę, utrwalają sprawę pokoju na całym świecie.

P. ZABAZNYJ.

CENTRALA PRZEMYSŁU Ludowego i Artystycznego

Ekspozytura Rejonowa w Łodzi

podaje do wiadomości, że zażalenia i uwagi od spółdzielni, zakładów własnych i pracowników Ekspozytury, zgodnie z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. załatwia zastępca kierownika do spraw technicznych w każdy wtorek w godz. od 13 do 16 w lokalu Ekspozytury przy ul. Piotrkowskiej Nr 181. 352

Poszukujemy przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych lub innych, które podejmą się oczyszczenia szyb w budynkach fabrycznych i fabrycznych kurzowników (wież kurzowych). Oferty kierować do Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. St. Kunickiego w Łodzi, ul. Rembielińskiego 2, tel. 110-43, do dnia 26 bm. godz. 12. 366

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanego księgowego na stanowisko kierownicze, robotników gospodarczych zatrudni natychmiast **Centrala Produktów Naftowych w Łodzi, ul. Gdańska 70.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna. 343

Inżynierów-elektryków, planistę finansowego i wykwalifikowanych księgowych, ślusarzy narzędziowych, techników-konstruktorów, tokarzy, robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast **Zakłady Wytwórcze Transformatorów i Urządzeń Termotechnicznych w Łodzi, ul. Kopernika 56-58.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 347

Referenta finansowego i robotników gospodarczych zatrudnią **Ozorkowskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, Ozorków, Żymierskiego 30.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 349

Księgowego materiałowego, wykwalifikowanych ślusarzy, tokarzy, robotników gospodarczych zatrudnią **Zgierskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. 100 Poległych w Zgierzu, ul. 1 Maja 18.** 350

Technika garbarskiego, technika-elektryka, elektromontera, ślusarza zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Garbarskie. Zgłaszać się do Sekcji Personalnej, ul. Zgierska 104. 353

Śrubowników, przykręcaczy, skręcarki, tkaczy na krosna angielskie, robotników gospodarczych i majstra na krosna angielskie zatrudnią **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Waleriana Łukasińskiego, Łódź, ul. Nowotki Nr 83-85.** Zgłaszać się należy do Działu Personalnego przy ul. Nowotki Nr 83-85. 356

— WIADOMOŚCI SPORTOWE —

LZS-om należy okazać większą pomoc

Sprawa rozwoju kultury fizycznej i sportu na wsi nie jest problemem wyłącznie sportowym. Łączy się ona bezpośrednio z przebudową naszej wsi, z podniesieniem stanu zdrowia jej ludności pracującej, toteż uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu każe nam specjalnie zwracać uwagę na to zagadnienie.

Postarajmy się zatem uczynić przegląd pracy LZS-ów w naszym województwie i wskazać na liczne błędy i niedociągnięcia spotykane jeszcze na każdym niemal kroku.

W rezultacie żywiołowej akcji tworzenia Ludowych Zespołów Sportowych obecnie istnieje na terenie, na przykład, powiatu piotrkowskiego ponad 50 zespołów, które, niestety, nie zawsze pracują jak należy. Zaledwie tylko kilka z nich przejawia aktywniejszą działalność. Do nich należą LZS-y w Wolborzu, w Kamieńsku, Gorzkowicach i Rozprzy. LZS w Wolborzu posiada niezłą sekcję piłki nożnej, sekcję gier sportowych, sportów zimowych i wodnych oraz rzadko spotykaną sekcję jeździecką. Posiadanie własnej świetlicy ułatwiało pracę zespołu w okresie zimowym. W organizacji imprez masowych i w przygotowaniach oraz próbach na odznakę BSPO i SPO, LZS wolborski ma do zanotowania poważne sukcesy w roku ubiegłym.

LZS w Wolborzu może się również poszczycić posiadaniem w szeregach swych 70 członków w tym 12 kobiet. Największym jednak sukcesem zeszłorocznym LZS było rozpoczęcie budowy stadionu sportowego w Wolborzu. Stadion zostanie oddany całkowicie do użytku w roku bieżącym.

Gorzej przedstawia się sytuacja LZS w Kamieńsku, chociaż warunki rozwojowe tego LZS nie są gorsze, aniżeli LZS w Wolborzu. W Rozprzy zespół walczy o teren na boisko piłkarskie. W Srocku nowopowstały LZS buduje własny stadion, znajdując poparcie Prezydium GRN i miejscowego społeczeństwa.

W innych Ludowych Zespołach Sportowych, powiedzmy sobie otwarcie, jest źle. Brak im organizatorów, zarządy zespołów nie zawsze są dobrane pod względem klasowym. Brak jest aktywu sportowego i opieki nad LZS-ami ze strony władz terenowych i sportu miejskiego.

Powiatowy Zarząd ZSCh winien przeszkolić z każdej gminy conajmniej kilku przodowników sportowych, którzy poprowadzą fachowo treningi. W typowaniu kandydatów do zarządów LZS-ów należy zwrócić uwagę, aby nie znalazł się w nich element kułacki, który celowo utrudnia pracę LZS-ów. Zarządy zaś LZS-ów powinny otaczać opieką najpierw te sekcje w zespołach, które mogą objąć swym zasięgiem najszersze masy młodzieży wiejskiej, a więc piłki siatkowej, pływacką, gimnastyczną i tenisa stołowego.

Szkoleniem ideologicznym w naszych LZS-ach powinny zająć się nasze kluby sportowe. Dopiero wtedy praca naszych LZS-ów przyniesie nam będzie mogła pożądane wyniki.

A. Siciński



W okolicy Polanicy-Zdroju odbył się w zeszłym tygodniu wyścig eliminacyjny naszych kolarzy, kandydujących do reprezentacji Polski na Wyścig Pokoju „Rudeho Prava" i „Trybuny Ludu".
Na zdjęciu czołówka wyścigu zbliża się do Wrocławia.

Ostatnie przygotowania do Wyścigu Pokoju

Po eliminacjach w Polanicy-Zdroju ustalony został oficjalnie skład naszej reprezentacji, biorącej udział w tegorocznym Wyścigu Pokoju „Rudeho Prava" i „Trybuny Ludu". Barwy nasze reprezentować będą: Wójcik, Wrzesiński, Klabiński, Pietraszewski, Kapiak i Hadasik.

* * *

Jako rezerwowych wyznaczono: Gabrycha i Królaka. Trzeba zaznaczyć, że skład ten jest zgodny z wynikami ankiety jaką przeprowadzono wśród uczestników obozu.

Wojewódzkie mistrzostwa piłkarskie

„Włókniarz" IB wygrał z „Budowlanymi" 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Gwoździński z rzutu karnego i Kosiński. Sędziował ob. Ekler.

„Widzew" IB odniósł zwycięstwo nad „Ogniwem" 3:1 (1:0). Bramki strzelili: dla „Widzewa" Sadowski, Fornalczyk i Rosiak, dla pokonanych — Mulaciński. Zawody prowadził ob. Koczewski.

„Gwardia" zremisowała z „Ogniskiem" 1:1 (0:1). Bramkę dla „Ogniska" zdobył z rzutu karnego Łuczak, a wyrównał po przerwie — Ochryl. Meczem kierował ob. Marciniak.

Spójnia odniosła zwycięstwo nad Kolejarzem w stosunku 5:1 (2:0). Bramki dla zespołu Spójni strzelili: Kraszewski 2, Cichocki, Dominikowski i Kowański po 1, dla Kolejarza honorowy punkt zdobył Deska.

Narada sędziów piłkarskich

W sali WKKF (ul. Curie-Skłodowskiej 28) odbędzie się dziś o godz. 18 narada roboczo-szkoleniowa Kolegium Sędziowskiego Sekcji Piłki Nożnej WKKF.

Obecność wszystkich członków Kolegium obowiązkowa.

Redaguje Kolegium Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14. sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14. zastępca redaktora nacz. — 218-23. sekretarz odpowiedzialny — 219-05. — Dział partyjny — 216-19 Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21 wewn. 6 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21 wewn. 16 Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż—Łódź Piotrkowska 70 tel. 222-22 Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź Piotrkowska 104a tel. 111-60 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa" Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17. tel. 206-42. Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 3.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1,80 — przyjmuje PPK „RUCH".
D-2-18711